

STADJON

ILUSTROWANY TYGODNIK
SPORTOWY



MECZ LIGOWY LEGJA — WARTA 4:1
FONTOWICZ (WARTA) W WYSKOKU

W A R S Z A W A

ROK IX.

OZWARTEK, 23 KWIETNIA 1931 ROKU

NR. 17

OENA EGZ. 50 GROSZY

ROZMAITOŚCI

Zarząd Z. Z. ukonstytuował się następująco: prezes — płk. Ulrych, I wiceprezes i przewodniczący komitetu olimpijskiego — ppłk. Głabisz, II i III wiceprezesi — inż. Loth, dr. M. Orłowicz, sekretarz — radca Foryś, zastępca — dr. Wojakowski, skarbnik — inż. Dąbski, zastępca — dyr. Lesiewicz, członkowie komitetu olimpijskiego — mjr. Sterba, radca Foryś, inż. Szymczyk i red. Sikorski, komisja regulaminowa — dr. Orłowicz i radca Foryś, komisja wydawnicza — red. Muszałówna, red. Sikorski, komisja zagraniczna — ppłk. Głabisz i kpt. Sośnicki, komisja kobieca — red. Muszałówna i mjr. Sterba.

W roku bieżącym ośrodki w. f. w Warszawie, Lwowie i Krakowie organizują kursy przodowników piłkarskich, a ośrodki w Łodzi, Wilnie, Lwowie, Toruniu i Brześciu kursy przodowników pływackich. W Katowicach odbędzie kurs przodowników zapasnictwa i hokeja lodowego, zaś we wszystkich 14-tu ośrodkach w. f. kursy przodowników lekkiej atletyki, boks i gier sportowych.

W Nicei rozpoczęły się 18 bm. międzynarodowe zawody konne, w których bierze udział ekipa polska, w składzie: mjr. Antoniewicz (konie Orgja i Oberek), rtm. Kapuściński (Doneuse i Orzeł), rtm. Starnawski (Nelson Narcyz), por. Kulesza (Redgledt i Vermeille) i por. Korytkowski (Nida i Zefer). W zawodach biorą udział zawodnicy Francji, Italji, Hiszpanji, Portugalji, Belgji, Rumunji, Irlandji i Japonji. Zakończenie zawodów 28 bm.

Ośrodek w. f. w Katowicach urządził niedawno 6-tygodniowy kurs przedowniczek ćwiczeń cielesnych.

Nowy zarząd Centrali Polskich A. Z. S. przedstawia się następująco: Wittig (prezes), kpt. Dobrowolski i prof. Jarosz (wiceprezes), K. Strączyński (sekretarz), Tyszkiewicz (skarbnik), min. Konopacka, H. Dąbrowski, W. Strączyński (członkowie). Na ostatnim zjeździe wydziału wykonawczego obecni byli przedstawiciele Warszawy, Krakowa, Lublina, Cieszyna i Gdańska. Centrala organizować będzie w sezonie cały szereg imprez akademickich o charakterze ogólnopolskim.

Redakcja „Startu” organizuje w lipcu wycieczkę na trzytygodniowy gimnastyczny kurs Agnety Bertram w Kopenhadze. Opłata wynosi 408 zł. za kurs trzytygodniowy, a 276 zł. za kurs dwutygodniowy. Koszta podróży tam i z powrotem III kl. 160 zł. Zapisy do 25 bm. w redakcji „Startu”, Górnośląska 20, tel. 401-24.

W Warszawie odbyły się w niedzielę dwa popisy gimnastyczne w Cyrku, a mianowicie popis Jutrzeni i popis gniazd Sokolich okręgu warszawskiego. Popis Sokolów wypadł imponująco.

Popis gimnastyczny Makabi odbędzie się 26 bm.

ZAPASY

Pinecki wygrał turniej zapasniczy w Pradze przed Friszteńskim.

W meczu zapasniczym kl. B YMCA pokonała Legię 14:1.

Mistrzostwa stolicy rozegrane zostaną w dniach 23 i 25 maja.

Mistrzostwa Polski odbędą się w Warszawie 28 i 29 czerwca.

Polska reprezentacja zapasnicza walczyć będzie w lipcu z Czechosłowacją, w sierpniu z Austrią, a we wrześniu z Finlandją lub Estonją.

X OLIMPJADA

Niedawno odbyło się w Domu Polskim w Los Angeles (Kalifornia) zebranie przedstawicieli wszystkich towarzystw polskich w Los Angeles zwołane przez tymczasowy komitet Polski X Olimpiady, w celu zorganizowania komitetu, w którego skład weszłyby wszystkie organizacje miejscowe.

Tymczasowy komitet powstał w roku ubiegłym. Inicjatywa stworzenia takiej organizacji wyłoniła się z towarzystwa Czytelnia Polska, a następnie wniesiona i przyjęta została na posiedzeniu klubu obywatelskiego. Do przygotowawczych prac powołani zostali pp. W. Grabowski, W. Miller, J. Romanowicz.

Tymczasowy komitet odrazu rozpoczął wstępne prace, nawiązując stosunek z Polskim Komitetem Olimpijskim w Warszawie, z komitetem amerykańskim oraz z ambasadą Polską w Waszyngtonie i z generalnym konsulem w Chicago. Prócz tego komitet zwracał pilną uwagę na pracę komitetów innych narodowości, aby biorąc pod uwagę i nieraz za przykład dobre strony ich działań, wysyskać je na korzyść sprawy. Komitet postanowił powołać natychmiast do pracy wszystkie organizacje polskie w Kalifornii, co też już uskutecznił. W skład komitetu weszli następujący przedstawiciele poszczególnych towarzystw: Czytelnia Polska (pp. Miller i Danielski), Tow. Tadeusza Kościuszki (pp. Prais i Korecki), Zw. Polski w Los Angeles (pp. Rydzewski i Kowalska), Zjedn. Pol. Zw. Kat. (pp. Dybek i Pisarz), Polsko-amerykański klub obywatelski (pp. Romanowicz i Grabowski), Klub Kobiet Polskich (pp. Jankieliczowa i Millerowa), tow. Marji Konopnickiej (pp. Hołodowa i Roszakowa), tow. św. Cecylii (pp. Nowakowski i Cooperowa). Do zarządu weszli: p. Grabowski — prezes, p. Nowakowski — wiceprezes, pani Jankieliczowa — wiceprezes, p. Miller (sekretarz), p. Romanowicz — skarbnik, Rydzewska — sekretarz finansowy. Pan Romanowicz przyjął obowiązki attache przy głównym komitecie amerykańskim. Do współpracy zaproszono także p. dr. Rodzińskiego.

Na zakończenie nadmienić należy, iż Polski Komitet Olimpijski w Los Angeles nie ma nic wspólnego z t. zw. Federacją Polskich Towarzystw i żadną z organizacji, wchodzących w skład Polskiego Komitetu Olimpijskiego, stanowiących komplet wszystkich stowarzyszeń polskich w Los Angeles, nie bierze udziału we wspomnianej Federacji.

Lake Placid, miejsce X Igrzysk Olimpijskich, leży o 12 godzin jazdy pociągiem pośpiesznym od Nowego Jorku. Lake Placid ma 40 hoteli i pensjonatów z 300 pokoi. Cena pokoju wraz z utrzymaniem waha się od 5—15 dol. dziennie. W zimowych Igrzyskach weźmie udział 25 państw, z 600 zawodnikami i 150 prasy. Komitet Olimpijski spodziewa się, iż codziennie Igrzyska zimowe oglądać będzie 8000 widzów, z tego 6000 będzie zamieszkiwać przez cały czas w Lake Placid, a 2000 przybywać będzie codziennie z Nowego Jorku, Bostonu itd.

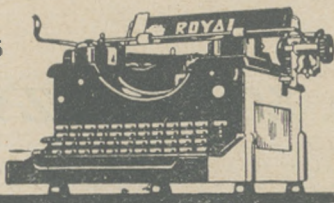
Nowy stadion kosztował 100.000 dol. W stadionie jest 4000 miejsc siedzących.



Porównaj pracę

MASZYNY DO PISANIA „ROYAL” ZYSKAŁY UZNANIE POWAŻNYCH FIRM DZIĘKI SWEJ KONSTRUKCJI, WYTRZYMAŁOŚCI I PIĘKNEMU PISMU. DUŻE BANKI I INSTYTUCJE CORAZ CZĘŚCIEJ PRZECHODZĄ CAŁKOWICIE NA MASZYNY „ROYAL”

**ROYAL TYPEWRITERS
W POLSCE S. A.
WARSZAWA
Al. Jerozolimskie 25**





Fragment z zawodów strzeleckich w Rembertowie.



Przed wycieczką motocyklową na placu marsz. Piłsudskiego.

„PIERWSZE KROKI“ JAKO PIERWSZE KROKI

W niedzielę odbędzie się poraz piętnasty kolarski „Pierwszy Krok” „Stadjonu”.

Nie jest to żaden jubileusz. Ani żadne wielkie święto dla sportowego świata. A jednak, czy nie warto i czy nie należy przy tej sposobności nieco szerzej omówić rolę, jaką te nasze „Pierwsze Kroki” spełniają, i wyjaśnić ich dla sprawy kultury fizycznej w Polsce niebylejakie znaczenie.

Należy się to im ponad wątpliwość wszelką.

Nietylko dlatego, że były one i są dostarczycielami „narybku”, że z nich wylowiono i wylawia się stale „asów”. Nietylko dlatego, że z pięciu obecnych mistrzów kolarskich Polski, wszyscy pięciu, jak są — w kolarskich „Pierwszych Krokach” „Stadjonu” pierwsze swe kroki sportowe stawiali. Dlatego przede wszystkim, że były one pierwszymi krokami, uczynionymi w Polsce w kierunku rozwoju sportu wśród mas, w kierunku szerokiej popularyzacji kultury cielesnej.

W roku 1924, „Stadjon” poraz pierwszy je przeprowadził, sport polski stał pod hasłem pogoni za wynikami o poziomie światowym. Ponieśliśmy właśnie dotkliwą klęskę na Igrzyskach Olimpijskich w Paryżu, stwierdziliśmy namacalnie, jaka nas jeszcze odległość dzieli od narodów w sporcie dojrzałych. I zapragniemy całą siłą ambicji naszej i całą gwałtownością polskiego entuzjazmu, by — jak najprędzej — kazać sztandar nasz umieścić na najwyższym maszcie, kazać wpisać nazwiska polskie do tabel rekordowych i wnieść je na listy mistrzowskie. Szukaliśmy więc wszędzie „asów”, pielęgnowaliśmy czule naszą „extraklasę”, sprowadziliśmy najlepszych zagranicznych trenerów, wpatrzeni byliśmy w szczytową wieżyczkę naszego sportu.

W tym właśnie okresie „Stadjon” — patrząc daleko w przyszłość, wbrew wszystkim modnym hasłom urzędują za wody dla najgorszych i najłabszych, dla tych, którzy są dopiero kandydatami na sportowców. I zbiera na starcie takie ilości zawodników, jakich do tego czasu nie oglądano w Polsce nigdy.

Przeszło lat kilka. Chorągiew biało-amarantowa triumfalnie powiewała na niejednym honorowym maszcie, osiągnęliśmy niejednen wielki triumf międzynarodowy. Poziomem ekstraklasy zetknęliśmy się ze szczytami sportowemi całej Europy. Osiągnęliśmy cel. Lecz i „Stadjon” cel swój osiągnął. Bo ujrzał wielu swych „pupilów” na samej górze polskiej sportowej piramidy, i przyczynił się wielce do tego, by oparła się ona mocno o wielotysięczne zastępy adeptów kultury ciała.

I ujrzał również, że jego koncepcja, że myśl podnoszenia poziomu przez rozszerzanie podstaw — stała się ideą przewodnią czynników oficjalnych, opiekę nad kulturą fizyczną zapewniających. Bo czyż ustanowienie „Państwowej Odznaki Sportowej”, która słusznie staje się przedmiotem pożądań ogólnych, — nie jest „drugim krokiem” w kierunku zdobywania dla kultury fizycznej całego narodu.

Że tak jest, że to się łączy i się uzupełnia — dowodzi fakt, iż Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przyśposobienia Wojskowego ze szczególną przychylnością odnosi się do naszych „Pierwszych Kroków”, widząc w naszym dziecku wiernego towarzysza i pomocnika Jego ukochanego tworu — P. O. S.



Po starcie biegu na przelaj w stolicy, w którym znów zatriumfował Kusociński.

PRZEGLĄD SPORTU ROBOTNICZEGO

Ruch sportowy robotniczy w Polsce datuje się od 1921 r., to jest od czasu powstania kilku klubów robotniczych sportowych w poszczególnych dzielnicach Polski. Ruch ten nie miał charakteru ściślejszej organizacji, jednak istnienie kilku klubów robotniczych było myślą przewodnią do zorganizowania w jakiś jeden związek, któryby skupiał i kierował życiem sportowym tych klubów.

Podobne zresztą związki, mające już jednak swą historję i mocne podstawy bytu, liczące setki tysięcy członków, istniały zagranicą: w Niemczech, Czechosłowacji, Finlandji i t. d. i one właśnie były dla Polski wzorem, jak należy organizować się i do jakiej potęgi można dojść.

W całej tej sprawie narzuca się pytanie, w jakim celu powstała idea konsolidacji sportu robotniczego? Otóż decydującym momentem była propaganda sportu wśród robotników. Coprawda wielu robotników dotychczas również uprawiało sport, jednakże znaczna większość zdradzała małe zainteresowanie tą dziedziną. Organizowanie więc klubów, zrzeszanie ich w duży związek miało na celu umasowienie sportu robotniczego. Z drugiej strony przez działanie środowiskiem czysto robotniczym na członków, chciano wytworzyć w ich umysłach przekonanie, iż robotnik w swej walce klasowej musi być silny, a jednym z czynników hartowania swego ducha winien być sport.

Cel ten został osiągnięty, będziemy mogli stwierdzić na podstawie ściślejszego omówienia działalności i rozwoju ruchu robotniczego sportu w Polsce.

Myśl stworzenia Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych powstała wśród członków zarządu Robotniczego Klubu Sportowego Skra (Warszawa).

Po wspólnych konferencjach z przedstawicielami innych robotniczych klubów sportowych zorganizowano wreszcie w 1925 roku Związek liczący z początku zaledwie 400 członków w 7 klubach.

Najtrudniejsze, jak zwykle bywają początki, to też na drodze swej pracy Związek napotykał na wielkie trudności, które z niemałym nakładem poświęcenia i energii musiał zwalczać. Początkowo najbardziej dawał się odczuwać brak pieniędzy i odpowiednich ludzi do pracy, z biegiem czasu jednak te bolączki zostały usunięte i rozpoczyna się wspaniały okres rozwoju sportu robotniczego w Polsce.

Robotnicze kluby sportowe powstają w bardzo szybkim tempie, jak grzyby po deszczu. We wszystkich niemal zakątkach Rzeczypospolitej zjawiają się nowe kluby i nowi organizatorzy, którzy pracę sportową stawiają od razu na wysokim poziomie.

Teraz już nie wystarcza jeden centralny Związek, należało organizować w poszczególnych okręgach związki okręgowe. W krótkim też czasie powstają tak zwane Robotnicze Sportowe Komitety Okręgowe, które bezpośrednio współpracują z klubami robotniczymi w danych okręgach i są łącznikami pomiędzy klubami a Związkiem Centralnym.

W trzy lata od chwili założenia Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych ilość członków wzrosła do 10.000 osób, zorganizowanych w 7-iu okręgach i 2-ch podokręgach, a mianowicie: Warszawie, Łodzi, Krakowie, Lwowie, Katowicach, Cieszynie, Dąbrowie Górniczej i Sosnowcu.

Wielkim sukcesem Związku było przyłączenie się starej organizacji robotniczej sportowej na Śląsku Cieszyńskim Siły, która wprowadziła od razu 1200 członków oraz niemieckiego związku młodzieży „Arbeiter Turn und Sport Bund in Polen”.

Najsilniej sport robotniczy rozwinął się w Warszawie i na Śląsku. Obecnie Warszawa liczy przeszło 2600 członków zorganizowanych w 40 klubach robotniczych, Śląsk — 4000 członków i przeszło 60 klubów.

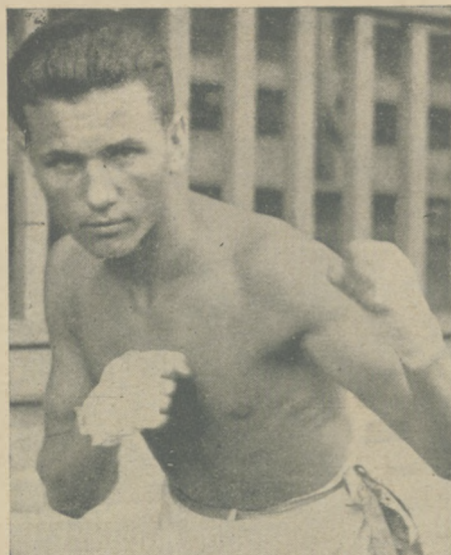
Czemu należy przypisać tak wielki rozwój ruchu robotniczego sportowego?

Otóż w pierwszym rzędzie tak szybki rozwój należy przypisać odpowiedniej polityce Związku. Dążąc celowo do umasowienia, Związek przedewszystkiem położył największy nacisk na wychowanie ludzi fachowych i w tym właśnie celu były organizowane kursy i obozy instruktorskie. Rok rocznie odbywały się 3 lub 4 letnie kursy, które dostarczały przeciętnie ponad sto osób, przygotowanych na polu do pracy sportowej.

W celu zorientowania się w pracy sportowej klubów, jak również w celu omówienia przyszłych prac i wreszcie w celu wybrania nowych władz Związku, odbywały się co 2 lata Kongresy, których było dotychczas 3. Najbliższy Kongres będzie miał miejsce we Lwowie w roku bieżącym.

Sport robotniczy obejmuje niemal wszystkie gałęzie tej dziedziny, dominujące jednak stanowisko tak pod względem liczbowości, jak poziomu, zajmuje piłka nożna i lekka atletyka. Na wysokim poziomie również stoi boks, ciężka atletyka, kolarstwo, gry sportowe i hazena, w których to gałęziach odniesiono wiele sukcesów na terenie ogólnopolskiego związku.

Pozatem uprawiane są również pływanie, wioślarstwo, turystyka, ping-pong, tenis, a zimą łyżwiarstwo, hokej, narciarstwo i saneczkowanie. Sporty zimowe najbardziej



Forlański (Warta) zdobył tytuł mistrza Polski w wadze koguciej.

rozwijają się w Warszawie i Zakopanem. Ostatnio największą troską Związku jest wprowadzenie do klubów sportowych masowego uprawiania gimnastyki, jako specjalnej gałęzi sportu.

We wszystkich tych gałęziach są rok rocznie urządzone mistrzostwa, bądź to okręgowe, bądź ogólnopolskie. Poza to organizowane są zawody masowe t. zw. zloty, na których przewijają się setki zawodników, biorących udział we wszystkich działach sportu.

Oprócz zawodów wewnątrz krajowych odbyło się cały szereg zawodów i imprez międzynarodowych i międzypaństwowych. Do najważniejszych należy zaliczyć udział Polski w Świącie Sportu Robotniczego w Wiedniu w 1926 r., gdzie reprezentacja piłkarska zdobyła drugie miejsce, następnie udział w Świącie w Pradze Czeskiej i Rydze w 1927 r., w Norymberdze w 1928 r. i we Wrocławiu 1929 r.

Wogóle Z. R. S. S. utrzymuje stały kontakt z zagranicą, u której sport polski znalazł sobie należne mu znanie.

Poza wyjazdami naszych zawodników było urządzonych wiele imprez międzynarodowych w Polsce. Do najważniejszych należy uważać mecz bokserski Polska—Łotwa, mecz piłkarski Polska—Austria i mecze Warszawy z Gdańskiem i Górnym Śląskiem Niemieckim.

Imię polskiego sportu robotniczego wślawiło się również przez dwie wielkie zagraniczne wycieczki kolarskie.

Pierwsza zorganizowana w roku 1928 prowadziła z Krakowa przez Czechosłowację do Wiednia i z powrotem do Krakowa w ciągu 2 tygodni, druga w 1929 r. z Krakowa przez Niemcy, Belgię do Paryża i z powrotem przez Czechosłowację, Niemcy do Krakowa w ciągu 1 miesiąca.

Najcięższym okresem w rozwoju sportu robotniczego był rok 1930, w którym praca organizacyjna jak sportowa była hamowana przez brak odpowiednich funduszy. Ogólnie światowy kryzys ekonomiczny, jak również pewien zwrot w polityce wewnętrznej, odbił się fatalnie na działalności ruchu sportowego robotniczego w Polsce.

Jednakże Związek nie traci nadziei w lepsze jutro i z kolosalnym nakładem energii prowadzi swą pracę nadal, może z mniejszym skutkiem efektywnym, lecz zato z większym pożytkiem dla samej konsolidacji robotniczego ruchu sportowego.

Na zakończenie należy zaznaczyć, że Z. R. S. S. należy do Międzynarodówki Sportowej Robotniczej, która zresztą wszystkie robotnicze sportowe organizacje świata.

Pobieżny ten przegląd robotniczego ruchu sportowego w Polsce pozwala z zadowoleniem stwierdzić kolosalny rozwój sportu wśród mas robotniczych.

Objaw ten ma wielkie znaczenie ze stanowiska społecznego, gdyż z jednej strony przez podnoszenie sprawności fizycznej robotników, a z drugiej przez oderwanie od szkodliwych rozrywek, uzdrawia ich moralnie i fizycznie i w ten sposób dostarcza krajowi porządnym i zdrowym obywateli.

K. Błazatek.

SPORT AKADEMICKI W POLSCE

W przeciwieństwie do krajów anglosaskich, gdzie wychowanie fizyczne tworzy składową część programu studjów na wyższych uczelniach, sport akademicki w Polsce jest spontanicznym wytworem samej młodzieży. Temu należy przypisać, że istniejące Akademickie Związki Sportowe nie zdołały objąć całokształtu ruchu sportowego wśród studentów wyższych uczelni; wielu z pośród nich uprawia swe ulubione gałęzie sportu na terenie klubów „uniwersalnych” nie zaś specyficznie akademickich, co np. w Ameryce byłoby nie do pomyślenia. Mimo to jednak historia sportu akademickiego jako takiego jest w Polsce nierozdzielnie związana z organizacją Akademickich Związków Sportowych, powszechnie znanych pod nazwą skróconą AZS.

Powstanie najstarszego w Polsce AZS-u, a mianowicie krakowskiego, sięga lat przedwojennych. Po wojnie powstały AZS-y masowo, poczynając od warszawskiego, który rozpoczął swój żywot jeszcze w okresie wojennym pod postacią związków sportowych przy poszczególnych uczelniach Warszawy, dalej AZS lwowski, poznański, wileński, lubelski, gdański i cieszyński.

Nadbudową organizacyjną AZS-ów jest Centrala, powstała w r. 1923; zadaniem jej jest przede wszystkim utrzymywanie kontaktu ze sportem akademickim zagranicą. Przez pewien czas były również urzędowane rokrocznie mistrzostwa między-AZS-owe; obecnie nie odbywają się one regularnie z powodów finansowych, pewną rolę odegrała zapewne również znaczna przewaga stołecznego AZS-u, odejmująca walce wiele emocji.

Logicznym zakończeniem struktury organizacyjnej sportu akademickiego na terenie międzynarodowym jest Komisarjat Sportowy przy Międzynarodowej Konfederacji studentów (CIE). Komisarjat ten został zorganizowany na kongresie CIE w Warszawie w r. 1924 na wniosek Polski. Praktycznym wykładnikiem działalności Komisarjatu są organizowane podczas kongresów CIE igrzyska sportowe. M. in. igrzyska takie odbyły się w r. 1924 w Warszawie, przyczem Polska odniosła znaczny sukces sportowy i organizacyjny. Startowali wówczas słynni zawodnicy Porritt (Nowa Zelandja) i Sempé (Francja), zaś Polska zdobyła zwycięstwo drużynowe. Poza to liczny dość udział wzięła drużyna akademików polskich w igrzyskach w Rzymie (1927), w Budapeszcie (1928) i w Darmsztacie (1930); hokeiści polscy zajęli pierwsze miejsce na igrzyskach zimowych w Cortinie d'Ampezzo (1928).

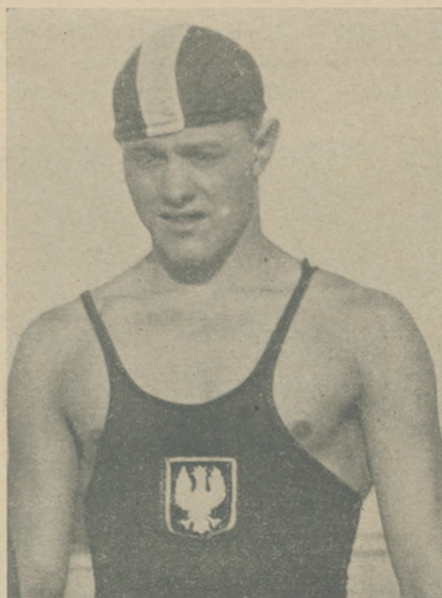
Niezależnie od tego AZS-y polskie mierzyły swe siły z akademikami krajów sąsiednich. Tak więc możemy zanotować zawody lekkoatletyczne z akademickimi reprezentacjami Łotwy i Estonji w Tartu (1923) i w Rydze (1924), uwieńczony zwycięstwem udział w regatach w Pavii (1925), mecze lekkoatletyczne AZS Warszawa — MAFC Budapeszt (1929) oraz wizyty lotewskich i czeskich drużyn sport. (1931 i 1932). Jeżeli chodzi o rolę AZS-ów w wewnętrznym życiu sportowym Polski, to była ona i jest ogromna, poza niektórymi tyl-

ko sportami, jak zapaśnictwo lub kolarstwo. Pod względem wyników zawodniczych pierwsze miejsce należy się bezwątpienia AZS-owi warszawskiemu, rozporządzającemu najliczniejszymi kadrami materiału ludzkiego; drugie miejsce zajmuje Poznań. W innych działach niniejszego wydawnictwa litery AZS powtarzają się aż nazbyt często, wobec czego nie będziemy tutaj znów wliczać sukcesów i triumfów naszych klubów akademickich. Wystarczy przypomnieć olbrzymią rolę, odegraną przez nie w rozwoju takich gałęzi jak lekka atletyka, wioślarstwo, pływanie, hokej na lodzie, gdy sportowe. Wszelako i inne gałęzie nie są zaniedbywane, że wymienimy tylko ogromnie popularne narciarstwo, dalej piłkę nożną, rugby, szermierkę, boks, wreszcie najmłodsze: sport kajakowy i ping-pong.

Polskie Akademickie Związki Sportowe stosują od początku swego istnienia zupełnie równouprawnienie obu płci, tak, jak to czynią nasze wyższe uczelnie pod względem naukowym. Do najchętniej przez „azetesiaczki” uprawianych gałęzi sportu zaliczyć trzeba turystykę wioślarską, lekką atletykę, pływanie i gry. Jeżeli zaś chodzi o poziom osiągniętych wyników, to wystarczy przypomnieć nazwisko Haliny Konopackiej, członkini AZS Wraszawa, która, przerastając swe koleżanki klasą, nie była wszakże samotną gwiazdą na firmamencie.

Pod względem finansowym byt AZS-ów oparty jest zasadniczo na składkach członkowskich, jedynie budżet inwestycyjny realizowany był z subwencji państwowych i samorządowych. Przed kilku laty z dość znaczną pomocą przychodziło AZS-om Ministerstwo Oświecenia, obecnie źródło to nie wchodzi w rachubę wobec scentralizowania wszelkiej opieki Państwa nad sportem w PUWF, który patrzy na sport akademicki tylko jako na pewien fragment wielkiej całości.

Łączna liczba członków polskich Akademickich Związków Sportowych wynosi około sześciu tysięcy, z czego prawie połowa przypada na AZS stołeczny.



Bocheński rozegra niebawem mecz z Tarisem podczas zawodów Paryż — Gandawa.

WARTOŚĆ ZAPASÓW

Jednym z najbardziej pożytecznych, a zarazem przyjemnych sportów, które rozwijają harmonijnie ciało, wzmacniają siłę fizyczną, dają człowiekowi doskonałe samopoczucie — jest walka.

Jest ona sztuką rzucenia i unieszkodliwienia przeciwnika przy pomocy odpowiednich chwytów, i jako taka, może nam oddać duże usługi w celach samoobrony, w chwilach, kiedy życie zmusi nas do bronięcia się przed napaścią zapomocą naturalnych środków, jakimi rozporządzamy — rękami.

Walka dwóch równorzędnych, dobrze rozwiniętych przeciwników jest nie tylko zmaganiem się dwóch brutalnych sił, dwóch ciał, ale jest także starciem dwóch mózgów, woli, energii i odwagi, ma zatem niewątpliwie pewien podkład intelektualny.

I ten, który intelektem przewyższa, jest inteligentniejszym, będzie zazwyczaj lotniejszym fizycznie, lepszym technicznie i zwiniejszym.

Wartość walki, jako ćwiczenia naturalnego i efektywnego podkreślało szeregiem powag w dziedzinie wychowania fizycznego, jak dr. Boigey, Desbonnet, Hébert.

Walka jest szkołą charakteru, kształcąca wolę, odwagę, zimną krew, energię i przytomność umysłu. Warto podkreślić, że Platon, jeden z największych genjuszów myśli ludzkiej, oddawał się z zapałem walce, a Pytagoras zdobywał za zapasy wieńce na igrzyskach olimpijskich.

Warto także podkreślić, że w parze z rozwojem atletyki w Grecji szedł rozwój rzeźby, która przekazała nam niedościgłe wzory idealnie rozwiniętego ciała ludzkiego. Mam wrażenie, że prawdziwe piękno jest tylko wypadkową siły, zdrowia i harmonii kształtów. Tylko wtedy mężczyzna jest piękny, kiedy jest silny i zdrowy.

Naukowe badania wykazały, że najpiękniejszymi formami ciała są te, które są zarazem i najpotrzebniejszymi.

A nic tak, jak walka nie wyrabiaowych najpotrzebniejszych wymiarów i proporcji, nic więc tak nie prowadzi do osiągnięcia ideału budowy.

Oczywiście nie biorę tutaj pod uwagę specjalnie wybranych, patologicznie grubych cyrkowych atletów, którzy najczęściej nie mają wspólnego z harmonią budowy.

Widziałem natomiast wielu amatorów i muszę stwierdzić, że prawie wszyscy pod względem budowy stanowią typy ładnie i harmonijnie rozwinięte.

Walka niewątpliwie daje pełnię wzruszeń sportowych zarówno widzom, jak i samym zapaśnikom.

Jest sportem par excellence męskim, gdzie czynnik współzawodnictwa jest dominujący.

Mówiłem już o wpływie jej na psychikę i na mięśnie. Teraz pozostaje mi tylko wyprowadzenie ostatecznego wniosku.

Wartość sportowo-wychowawcza walki jest pierwszorzędna i, w charakterze jednego z najpożyteczniejszych i najodpowiedniejszych sportów, musi ona pociągnąć za sobą tych wszystkich, którzy chcą pracować dla swego fizycznego rozwoju

Marjan Reutt.

O PAŃSTWOWEJ ODZNACE SPORTOWEJ

Jedną z przyczyn niepełnego — mimo wszystko — rozwoju ruchu sportowego w Polsce, szczególnie pod względem jego wzrostu wszcz, był dotychczas brak skutecznego środka, czy sposobu, któryby zapobiegał, ażeby cele i walory wych. fiz. tak liczne i rozliczne w teoretycznych ujęciach, nie klóciły się ze sobą w wyniku praktycznej realizacji, lecz zachowały wzajemny stosunek celów.

Temi zasadniczymi celami w. f. i sportu będą: wzmoczenie fizycznej sprawności, zdrowia i odporności organizmu, oraz wytworzenie szeregu dodatnich właściwości psychicznych i moralnych, które się z duchem sportu i jego czynnym uprawianiem łączą. Stara i znana zasada sportowa przytem głosi, że sport używany w miarę jest środkiem dobroczynnym i zbawiennym, używany nadmiernie — wyrządza szkody zarówno w sferze cielesnej jak i psychicznej. Do wytworzenia tych szkód i minusów na podłożu uprawiania sportu prowadzić może punkt widzenia niewszeczronny, a wyłączny dla pewnego celu. Jeżeli np. ktoś za cel uprawiania sportu wybierze, co jest b. częstem — cel wyłącznie sprawnościowy, a więc dążność do osiągnięcia drogą treningu sprawności rekordowej, może dojść do szkody zdrowotnej, a nawet moralnej i psychicznej.

Z powyższych względów troski i dążenia władz sportowych i w. f. w Polsce, oraz ludzi nauki zmierzały od szeregu lat w kierunku znalezienia trafnego rozwiązania problemu sportowego, takiego nastawienia ruchu sportowego, obmyślenia i wprowadzenia w życie sportowe takiego sposobu, któryby pomnażał, potęgował i wyrabiał w najszerszych rzeszach społecznych to, co w sporcie jest dodatniego i wartościowego, a jednocześnie zapobiegał możliwościom wytworzenia nabytków ujemnych. Chodziło o stworzenie głęboko przemyślanych podstaw dobrze i racjonalnie pojętego ruchu sportowego, oraz nakreślenia ram, któreby zawarły to, co jest potrzebne i wartościowe zarówno z punktu widzenia człowieka jako jednostki, jak i z punktu widzenia społeczno-państwowego, pozostawiając w ich miejsce dla poszczególnych celów wych. fiz. i sportu i zapewniając w nich pożądaną współmierność celów, a zarazem odgradzając temi ramami nabytki

w postaci dodatnich stron sportu od nabytków ujemnych, szkodliwych.

Problem powyższy rozwiązany został przez ustanowienie Państw. Odznaki Sport. Te podstawy i ramy — to rozporządzenie Rady Ministrów, ustanawiające P. O. S., order za sprawność ciała i jej podtrzymywanie, rzecz o epokowej doniosłości społecznej i symbol objęcia pieczy nad kulturą fizyczną przez państwo.

Duch i podstawy głęboko przemysłanych przepisów zdobywania odznaki wprowadzają sposób wyróżniania ludzi zdrowych i sprawnych na tory racjonalne i właściwe. Podczas gdy dotychczas tylko nieliczne jednostki marzyć mogły o wyróżnieniu za swą fizyczną sprawność przez dojście do maksymalnej granicy sprawnościowej i zdobycie czołowych wyników na zawodach, obecnie każdy zdrowy i normalny człowiek to wyróżnienie otrzymać może. Przyczem duży wybór elementów prób, dobór i dostosowanie minimów odznaki do możliwości płci i możliwości różnego wieku pozwala na zdobywanie odznaki w każdym wieku, zaś podział odznaki na klasy i stopnie, zdobywane stopniowo skłania do podtrzymywania sprawności fizycznej przez długie lata przy ciągle zachowanym do osiągnięcia celu w postaci wyższego stopnia, czy klasy odznaki, dając możność kryjącemu się w naturze ludzkiej instynktowi do ciągłego postępu.

Głównym powodem nieprzychylnego stanowiska wielu ludzi do w. f. są wypadki niebudujących objawów sportu widowiskowego, przygniatająca rzekomo wszystko w sporcie rekordomanja i rzekome złe nastawienie całej działalności sportowej, która zapatrzona całkowicie w wyniki do nich jedynie dąży, do nich zmierza, nie troszcząc się zbyt, ani o racjonalność pracy, ani umiar w uprawianiu sportu, ani racjonalną ekspansję jednostek przodujących, ani przestrzegając w praktyce zasad głębokiej uczciwości, etyki i tego wszystkiego, co buduje, a nie wykoszlawia i nie pacy charakterów.

Od wszystkich tego rodzaju objawów zabezpieczają przepisy P. O. S. Dla zdobycia odznaki nie trzeba rekordów, nie trzeba sportowej specjalizacji, dającej nieraz niepożądane rezultaty w sferze fizycznej i

psychicznej, lecz przeciętnego usprawnienia wszechstronnego, a to najbardziej odpowiada dobrze pojętemu celowi sportowemu; zdrowie i sprawność mas, nie hodowla jednostek-rekordzistów. Nie chodzi bynajmniej o to, czy mieć będziemy kilku wyhodowanych rekordzistów mniej, czy więcej, lub czy ci rekordziści skakać będą o 10 cm, lub biegać o 1 sek. krócej czy dłużej, lecz o to, aby ruch sportowy ogarnął jaknajszersze masy i dotarł możliwie wszędzie i żeby tych członków, którzy się wykażą przeciętną, a wszechstronną sprawnością społeczność nasza liczyła jaknajwięcej.

Rolę impulsu do tego społecznego i masowego ruchu sportowego odegrać ma P. O. S.

Żyjemy w okresie czasu, który spowodował inne określenie celu wychowania ogólnego i zmiany w metodach wychowawczych. Obserwujemy we wszystkich państwach wielkie zrozumienie i rehabilitację sfery cielesno-zdrowotnej człowieka. Jesteśmy niedalecy tej chwili, gdy tak, jak dziś dowód posiadania wykształcenia, lub pewnej umiejętności jest podstawą i wstępem do uzyskania posady, czy pracy, będzie niezbędnym i oficjalnie żądanym dowód posiadania zdrowia, sprawności i zdolności fizycznej do wykonywania pracy, by nie narażać pracodawców, z pośród których na pierwsze miejsce występuje państwo w odniesieniu do rzesz pracowników państwowych, do świadczeń na rzecz jednostek chęrlawych i słabych fizycznie.

Tym nieodzownym patentem, świadectwem i legitymacją zdrowia będzie P. O. S. Wśród zdrowej, czynnej i twórczej części ludności nie powinno być takich, którzyby nie mieli chęci i ambicji, by się tego rodzaju patentem wykazać.

W ramach odznaki znajdzie również racjonalne ujęcie dążność do rywalizacji, dążność będąca źródłem wszelkiego postępu. tylko rywalizacja ta i walka zmieni się z walki o centymetry i sekundy na liczby startujących i zdobywających odznaki. Otwierają się wspaniałe perspektywy dla zdrowej rywalizacji szkół, klubów sportowych, związków i organizacji, powiatów i województw, drużyn, plutonów, kompanii i pułków, które z nich poszczyci się największą ilością posiadaczy odznaki, a więc członków o wszechstronnej sprawności fizycznej. Rywalizacja o tym charakterze będzie społecznie i wszechstronnie b. pożądaną i godną wszelkiego poparcia.

Konopka.

Wobec wzrastającego z dnia na dzień zainteresowania Państw. Odznaką Sportową, czego dowodem są kierowane do Państwowego Urzędu W. F. zapytania gdzie można nabyć broszurkę z regulaminem odznaki, Państwowy Urząd W. F. podaje do wiadomości, że broszurka ta jest do nabycia w Głównej Księgarni Wojskowej (Warszawa, Nowy Świat 69) i kosztuje 65 groszy. Księgarnia sprzedaje także formularze zgłoszeń do prób sprawności, na zasadzie których może być nadawana P. O. S.



Stara rzeźba grecka wskazuje na fakt, że przed dwoma tysiącami lat też grano w hokeja.

BOKS

Walne zgromadzenie Pol. Zw. Bokserkiego obradowało 18 i 19 bm w Warszawie. W zebraniu wzięli udział delegaci wszystkich okręgów, przyczem przewodniczył p. Baranowski. Najważniejszym punktem porządku dziennego był wniosek o przeniesienie siedziby Związku z Katowic do Poznania lub Warszawy. Wniosek o przeniesienie siedziby do Poznania został przyjęty. Następnie uchwalono unieważnić tegoroczne mistrzostwa drużynowe i odebrać drużynie BKS Katowice tytuł mistrza Polski. Ułożono także nowy podział na okręgi. Uchwalono przywrócić pionierowi boksu p. Junoszy Dąbrowskiemu prawa amatora. Gdy radzono nad poprawkami regulaminu wywiązała się dyskusja, podczas której na skutek przemówienia przewodniczącego większość zebranych opuściła salę, uznawszy przemówienie za obrazę. Pozostali tylko delegaci Poznania i część ślązków, którzy wybrali zarząd w składzie następującym: prezes — p. Baranowski, wiceprezesa — pp. Chmielikowski i Otlewski, sekretarz — p. Kruszczyński, skarbnik — p. Mrozikiewicz, kapitan związkowy — p. H. Sadłowski, komisja sportowa — p. Bermanowicz, komisja sędziowska — p. Suszczyński, kronikarz — p. Kujawa, gospodarz — p. Kurowski, komisja rewizyjna — pp. Koprowski i Bielewicz. Znosi się na dłuższy zatarg, gdyż z jednej strony siedziba związku została przeniesiona do Poznania i zarząd, wybrany na niedzielnym walnym zgromadzeniu w stolicy rozpoczął już swe prace, a z drugiej strony okręg warszawski nie zaniechał starań przeniesienia siedziby związku do stolicy. Na skutek wypadków, jakie miały miejsce na niedzielnym walnym zgromadzeniu, podczas którego większość zebranych, z wyjątkiem przedstawicieli Poznania i części śląska opuściło obrady, spodziewaną jest także interwencja ze strony zarządu ZZ.

Mecz Lwów—Przemysł dał wynik 8:8. Szpineter (L) bije Abelasa, Patraj (L) — Antonia, Łoński (P) — Dunalewicza, Walicki (P) Bień, Blumberg (P) Kohla, Bogdan (L) — Romańca, a Szirak (P) — Maksa.

W Łodzi rozegrany został mecz bokserki Skoda (Warszawa)—Geyer z wynikiem remisowym 6:6. Wyniki były następujące: Czarnecki (S) remisuje z Karnerem, Kikiela (S) remisuje z Kobylańskim, Gawin (G) bije przez k-o Zaranka, Bukowski (S) bije Lipca na pkt, Woźniak (S) bije Dutkiewicza, Majer (S) bije Antczaka. W spotkaniach towarzyskich Szczepaniak (Sokół Łódź) bije Karmańskiego (Skoda), a Stahl (IKP) wygrywa przez k-o z Hufmanowskim.

W Lublinie ośrodek w. f. urzędza 7 i 8.V „pierwszy krok bokserki”.

Warta ma walczyć 25 bm. z Polonią a 17.V z IK Poznański.

Makabi spotka się ze Skodą w dniu 25 bm, a 3 maja walczy z IK Poznański.

Polonia walczy 2.V z Gedanią.

Mecz Łódź—Poznań rozegrany zostanie 9 maja, o ile dojdzie do skutku mecz Polska—Włochy, ewent. na Zielone Świątki.

Bokserzy CWS walczą z Krusche-Endler 26 bm, a 2.V z Legią.

ZJAZD PRASY

Doroczny walny zjazd ogólnopolski dziennikarzy sportowych odbył się w niedzielę w lokalu Z. Z. W zjeździe wzięli udział delegaci Lwowa, Krakowa, Poznania, Łodzi i Warszawy. Brak więc było jedynie przedstawicieli Śląska. Zebranie zagał prezes dr. Mielech, następnie przemówienie powitalne wygłosił sekretarz Z. Z., radca Forys, podkreślając znaczenie i zasługi prasy w pracy nad rozwojem i propagandą wychowania fizycznego i sportu. Następnie wybrano na przewodniczącego zebrania red. Sikorskiego, na zastępcę red. Grodzkiego, na sekretarza p. Włodarkiewicza. Na zebraniu przybył także jako przedstawiciel PUWF, kpt. M. Turowski, referent prasy i propagandy PUWF.

Po odczytaniu protokołu poprzedniego walnego zgromadzenia, sprawozdania zarządu i protokołu komisji rewizyjnej wywiązała się rzeczowa dyskusja, podczas której delegaci Lwowa i Łodzi krytykowali niektóre posunięcia zarządu. Po przyjęciu kilku wniosków, udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum.

W znanej sprawie red. Obrubańskiego walne zebranie przyjęło następującą uchwałę:

„Walny zjazd P. Z. Dz. i Publ. Sportowych w drodze jednogłośniej uchwały stwierdza, że Związek czuje się dotknięty stanowiskiem, jakie zajął Polski Związek Piłki Nożnej wobec dziennikarza sportowego, red. Obrubańskiego, stanowiskiem, które uchybia godności i powadze Związku, jako zrzeszenia dziennikarzy i publicystów sportowych z całej Polski.

Kwalifikowanie i ocena czynności dziennikarskich dziennikarzy i publicystów sportowych, zrzeszonych w Pol. Dzień. Sport. należy wyłącznie do zakresu kompetencji Związku, względnie jego sądu honorowego.

Walny zjazd Pol. Zw. Dzień. i Publ. Sport. zastrzega się przeciwko wszelkim tendencjom ze strony związków i stowarzyszeń sportowych, zmierzających do ograniczenia względnie skrępowania dziennikarzy i publicystów sportowych, zrzeszonych w P. Z. D. i P. S. przy wykonywaniu przez

nich swych czynności dziennikarskich, a tembardziej przeciwko podobnemu wypadkowi ukarania dziennikarza sportowego z tytułu jego przynależności klubowej za działalność dziennikarską.

Walny zjazd P. Z. D. i P. protestuje przeciwko stanowisku, jakie zajął pomimo interwencji zarządu Związku, Polski Związek Piłki Nożnej wobec red. Obrubańskiego i domaga się rewizji tego stanowiska, upoważniając jednocześnie zarząd P. Z. D. i P. S. do podjęcia dalszych kroków w myśl postulatów powyższej uchwały”.

Przystąpiono do poprawek statutowych, podczas których przeprowadzono szereg wniosków, postawionych głównie przez okręg lwowski.

Postanowiono, aby na przyszłość przy każdych ważniejszych międzynarodowych imprezach, jak np. mistrzostwa hokejowe w Krynicy i t. d., zarząd PZDPS ujmował w swe ręce wszelkie sprawy prasowe. Uchwalono polecić poszczególnym kołom okręgowym opracowanie historii pracy sportowej w swych okręgach.

Przeprowadzono nadto cały szereg dezyderatów dla przyszłego zarządu.

Zebranie uchwaliło wyrazić podziękowanie dyrektorowi PUWF, pułk. Kilińskiemu i zastępcy dyrektora piłk. Krzyskiemu, za opiekę nad prasą sportową.

Wybory dały wyniki następujące: prezes — dr. Mielech, wiceprezesa — pp. W. Junosza-Dąbrowski i Kozielski (Łódź), sekretarz — p. Włodarkiewicz, skarbnik — p. Szenajch, delegaci kół okręgowych będą wyznaczeni później, komisja rewizyjna — pp. Majcher, Walczak i J. Grabowski, sąd koleżeńcki — pp. Orłowicz, Fogiel, Strzelecki, Misiński i Turowski.

Sprawa meczu z Włochami w dniu 9 maja w Poznaniu stoi pod znakiem zapytania, gdyż Włosi postawili bardzo wygórowane warunki finansowe.

Na meczu z Brnem w maju kombinowana drużyna warszawsko-łódzka wystąpi w nast. składzie: Kazimierski, Głon, Cyran, Chmielewski, Seweryniak, Seidel, Mizerski, Stibbe. Rezerwa — Goss i Garncarek.



Uczestnicy zjazdu prasy sportowej.

„WYCHOWANIE FIZYCZNE W SZKOLE“

Sluszny, czy szkodliwy?

W dodatku sportowym do „Illustr. Kurjera Codziennego” z dn. 24 z. m. ukazał się artykuł p. t. „Szkodliwy zakaz” podpisany literą „D”. Wobec tego, że porusza on bardzo życiowe zagadnienie i wysuwa szereg argumentów, które wydają się pozornie słuszne, pozwolę sobie wyjaśnić sprawę z nieco innego punktu widzenia, niż p. D., przeważnie korzystając z przytaczania jego dowodzeń.

Zacniemy od wstępu. Pan D. pisze:

„W pięknym rozwoju, jaki życie sportowe w ciągu ostatnich kilku lat u nas przechodzi, niemiłym zgrzytem odbija się sprawa stosunku szkolnictwa do sportu i wychowania fizycznego”.

Wstęp ostry, bezwzględnie krzywdzący szkolnictwo, które podnosi wymiar obowiązkowych godzin wychowania fizycznego z 2 do 3-eh tygodniowo, dba o coraz wyższy poziom wykształcenia nauczycieli ćwiczeń cielesnych (Centr. Inst. Wych. Fiz., Studja Wych. Fiz. przy Uniwers. z egzaminem magisterskim na końcu, kursa dokształcające, wyjazdy zagranicę i t. d.), urządza obozy, wycieczki młodzieży i, operując olbrzymim zasobem ćwiczeń cielesnych, dzielnie broni się przed zalewem rekordów i nagrodami, mając na względzie istotny cel wychowania fizycznego, jakim jest harmonijny rozwój człowieka.

Dalej pan D. uzasadnia ten „niemiły zgrzyt” i pisze tak:

„Większa część dorosłego społeczeństwa pewnie nawet o tem nie wie, że młodzieży szkolnej nietylko nie wolno należeć do klubów i stowarzyszeń sportowych, ale także nie wolno startować w jakichkolwiek zawodach sportowych, organizowanych przez kluby lub inne organizacje sportowe.

Szkodliwy i nierozsądny ten zakaz jest od szeregu lat dość ściśle wykonywany”.

Nazywanie tego zakazu „szkodliwym i nierozsądnym(?)”, świadczy tylko o tem, że autor posądza czynniki decydujące w tej sprawie o brak rozsądku i nie zdaje sobie sprawy z tych trosk o dobro młodzieży, które niemi kierowały.

Następnie formułuje autor zarzut, jaki dość często słyszy się dzisiaj wśród wychowawców fizycznych:

„Sport uprawiany w klubach szkodzi fizycznemu i moralnemu zdrowiu młodzieży! Oto hasło, jakie słyszy się dość często dzisiaj, dla usprawiedliwienia negatywnego stanowiska szkoły wobec sportu i organizacji sportowych”.

Tu trzeba wprowadzić małe wyjaśnienie: nie każdy sport i nie każdy klub szkodzi powierzonej sobie młodzieży, tak samo jak nie każda szkoła dba o naukowe głębokie rozwiązanie wychowania fizycznego, zależy to oczywiście od rodzaju sportu, jego intensywności, od atmosfery panującej w klubie, nastawienia wychowawczego i t. d., lecz trudno zgodzić się z twierdzeniem pana D., że:

„Jeżeli komuś ma sport zaszkodzić, to mu zaszkodzi, bez względu na to, czy będzie go uprawiał w klubie, czy gdzieindziej”.

Bezwzględnie zaszkodzi, jeśli będzie uprawiał bez opamiętania, w atmosferze wiecznych rozmów o dziesiątych sekundach, rekordach, zwrotach „kosztów podróży”, „bibach” pomeczowych i t. p. przyjemnościach, nie zaszkodzi — jeśli pęd za centymetrem czy oklaskiwaniem przez tłum zwycięstwem zastąpi odpowiednią dawką ćwiczeń cielesnych, dostosowanych do wieku i stanu ćwiczącego (gimnastyka, zaprawa, tenże sam sport, ale bez trybun) pod kierunkiem ludzi do tego specjalnie kształconych, będących co najważniejsza pod opieką władz, mogących zawsze zmienić nieodpowiednią jednostkę, czego o klubach sportowych powiedzieć nie można, ponieważ są niezależne od Ministerstwa Oświaty.

„Regulaminy zawodów, układane przez poszczególne związki nie pozwalają młodzieży na startowanie w zawodach, poniżej pewnej granicy wieku! Wymagają badań lekarskich!”

Z tego tylko można się cieszyć i starać się, by regulaminy były przestrzegane, co, niestety, nie zawsze bywa.

„Opieka kierownika sekcji jest zawsze bardziej intensywna w nowoczesnym, dobrze zorganizowanym klubie sportowym, aniżeli gdzieindziej, bo przecież w klubie sportowym opieka ta specjalizuje się właśnie w strzeżeniu stanu fizycznego zdrowia”.

Znow mała poprawka: autor pisze o nowoczesnym, dobrze zorganizowanym klubie, trzeba jeszcze dodać, że kierownik tej sekcji jest człowiekiem dorosłym, rozumiejącym swoją rolę, stawiającym wyżej zdrowie powierzonej sobie młodzieży, niż zdobywanie przez swego młodocianego pupila pierwszego miejsca dla barw klubu... Czyżbyśmy nie oddali pod opiekę takiego człowieka szkolnej młodzieży? Ależ naturalnie, tylko trzeba, żeby istniał zespół takich idealnych warunków, w których opieka kierownika jest lepszą niż „gdzieindziej” (w szkole?).

Pomimo tych argumentów pan D. kończy swoje wywody w ten sposób:

„Zresztą sport szkodzić może na zdrowiu fizycznym tylko jednostce, która uprawia go anormalnie, zbyt gwałtownie, w zbyt wielkich dawkach.

Istotnie, to jest największa obawa: anormalne zbyt gwałtowne uprawianie sportu przez młodzież szkolną, gdyby pozwolono jej należeć do klubów sportowych. Bezkrzytyczna młodzież, ufna w swoje młode siły, wierząca w to, że za rok napewno rozwinię się jeszcze bardziej, bo organizm rośnie, tężeje, przybywa na wadze — jest materiałem zapalnym, najbardziej chętnym do wszelkiego rodzaju zawodów i meczów, o czym możnaby całą naukową rozprawę napisać, młodzież ta musi z natury swej psychiki garnać się do wysiłków neizwyczajnych, gwałtownych, czyli posuwać się po drodze, na której najłatwiej można zwichnąć zdrowie.

Wstęp do drugiej części artykułu jest również ostry:

„Zdrowie moralne — to druga dziedzina, rzekomo zagrożona u młodzieży należącej do klubów sportowych. Obawa zupełnie płonna!”

Czyż naprawdę płonna? Ale posłuchajmy argumentów, które autor uzasadnia płonność obaw:

„Przecież do klubów sportowych nie należą przestępcy, lub jacyś zwyrodniali zbrodniarze. Należą tacy sami ludzie, jak młodzie szkolna, ludzie z wykształceniem, jeżeli nie akademickim, to przynajmniej średnim — a więc z tych samych sfer, co młodzież szkół średnich, a jako dorośli i wyrobieni życiowo...”

Coprawda nie zawsze z tych samych sfer, ale nawet, jeśli w większych miastach i solidniejszych klubach tak jest, to jeszcze nie wystarczy, by do atmosfery ludzi dorosłych, żyjących bujnym własnym życiem, wprowadzić młodzież nieskrystalizowaną, o niewyrobionych poglądach życiowych, podatną na wszelkie wpływy, a przede wszystkim ujemne, których, trzeba to powiedzieć szczerze, w klubach nie brak.

Ustosunkowanie się klubów do władz szkolnych również wiele pozostawia do życzenia, choćby tylko użyję argumentu pana D., zastosowanego coprawda we wręcz przeciwnym celu. Oto twierdzi autor, „że niema dziś w Polsce klubu sportowego, któryby w swych szeregach nie liczył przynajmniej kilkuset procentów młodzieży szkolnej” — a więc tak im klubom, które nie wiedząc o zakazie należenia młodzieży, tolerują łamanie tych przepisów i przez to współdziałają z kłamstwem i oszustwem, należy powierzać tak ważny dział wychowania ogólnego, jak wychowanie fizyczne?

O. Żawrocki.

Regulamin kolarskiej szkolnej wędrowki turystycznej.

W wędrowce kolarskiej, o której pisaliśmy w Nr. 16 Stadjonu mogą brać udział kandydaci-uczniowie szkół średnich, którzy ukończyli II stopień p. w. i odbyli obóz letni p. w. Ponadto wykażą się dowodami umiejętności jazdy na rowerze (prawo jazdy, kilkuletnią jazdą, odbytemi dłuższymi wycieczkami rowerowymi i odbyciem specjalnego treningu (zaprawy) przed zgłoszeniem się do obozu).

Komisja przyjęła za zasadę, że kandydaci powinni być wybierani i przez k-tów p. w. w ścisłym porozumieniu z dyrektorami i kierownikami ćwiczeń cielesnych szkół średnich; przy wyborze kandydatów należy brać pod uwagę przede wszystkim tylko tych, którzy wyróżniają się dobrymi postępkami w naukach, posiadają b. dobry stan zdrowia, sprawność fizyczną oraz wytrzymałość w długotrwałych wysiłkach fizycznych.

Ubiór i wyposażenie uczestników obozu powinno być jednolite i w b. dobrym stanie w/g następujących wytycznych:

a) bluza i spodnie długie typu p. w., sporządzone z materiału drelichowego ści-

- śle w/g wzoru Nr. 1 i 4 Instrukcji Nr. 13. (Umundurowanie jednostek p. w.);
- b) czapka typu p. w. (rogatywka z otokiem granatowym z daszkiem wzór Nr. 10 i 11 Instrukcji Nr. 13;
- c) pas główny, skórzany w/g wzoru Nr. 16.
- d) obuwie — półbuty czarne (własne) w b. dobrym stanie;
- e) płaszcz brezentowy typu p. w. z trokami oraz patkami przyszytymi na rogach płaszcza.
- Niezależnie od powyższego uczestnicy obozu muszą być zaopatrzeni w:
- a) krótkie spodenki drelichowe typu p. w. w/g wzoru Nr. 6 (Instr. Nr. 13) i getry (pończochy) do jazdy. Getry zostaną zakupione i wydane przez O. U. W. F. i P. W. dla wszystkich uczestników z kwoty zebranej od nich tytułem wpisowego;
- b) dwie pary bielizny codziennej (własnej) dwie białe koszulki, trykotowe, gimn., z krótkimi rękawkami, dwie pary spodenek białych, gimn. do jazdy, 2 ręczniki, 6 chustek do nosa, szczotki, ½ kg. mydła, przybory do jedzenia (misa, łyżka, widlec i nóż), proszek do zębów;
- c) płachtę namiotową indywidualną typu wojskowego;
- d) koc wojsk. koloru szarego i w miarę możliwości sweter wełniany własny;
- e) plecak brezentowy typu wojskowego i chlebak z pasem przez ramię;
- f) spodenki kąpielowe dla wszystkich uczestników zostaną zakupione na miejscu z kwoty zebranej z wpisowego.

Regulamin wędrowki kolarskiej w zarzycie ustalono następująco:

Trasa — główny kierunek około 500 km. (bez uwzględnienia zbożeń w celu zwiedzenia zabytków i miejscowości): Warszawa — Płońsk — Sierpc — Rypin — Go-

lub — Wąbrzeźno — Grudziądz — Nowe — Gniew — Tczew — Kościerzyna — Egier-towo — Klukowo — Gdynia — Cetniewo — (tygodniowy odpoczynek, zwiedzenie wybrzeża morskiego); droga powrotna około 900 km.: Cetniewo — Wejherowo — Kartuzy — Kościerzyna — Chojnica — Tuchola — Bydgoszcz — Nakło — Wągrowiec — Poznań — Gniezno — Września — Jarocin — Kalisz — Wieluń — Częstochowa — Piotrków — Łódź — Łowicz — Sochaczew — Warszawa.

Razem około 1400 km. Możliwym jest że trasa obejmie jeszcze Śląsk.

Organizacja obozu. — Uczestnicy w ogólnej liczbie 100-tu, absolwenci II stopnia p. w. mają być zorganizowani w kompanję cyklistów, złożoną z 3 plutonów. Obsada personalna: dowódca — oficer w stopniu kapitana, zastępca dowódcy — oficer w stopniu porucznika, dowódcy plutonów — podoficerowie p. w. — Ponadto: jeden oficer jako kwatermistrz, 1 nauczyciel szkoły średniej (historyk lub przyrodnik) jako wychowawca i opiekun, 1 lekarz-oficer, 2 sanitariuszy-podoficerów, 2 kucharzy-szeregowców, 2 mechaników z Państw. Wytw. Uzbrojenia pięciu szoferów-szeregowców.

Tempo jazdy. — Szybkość przeciętna posuwania się kolumny w czasie wędrowki nie może przekraczać 15 km. na godzinę. Tempo jazdy reguluje zastępca dowódcy obozu, jadący na rowerze na czele kolumny. Etapy dzienne zostaną ustalone szczegółowym programem zajęć, z warunkiem, że przeciętnie nie mogą przewyższać 70 km na dzień (5 godzin).

Odpoczynki. — Odpoczynki w czasie wędrowki kolarskiej dokonywane regularnie winny być po 5 minut na każde 55 minut jazdy; po 3 godzinach odpoczynek dłuższy 30 minut. Niedziele zupełnie wolne od pracy. Po pierwszych trzech dniach wę-

drowki jeden dzień przerwy. W Cetniewie tygodniowy odpoczynek, przeznaczony na zwiedzenie wybrzeża morskiego i podciągnięcie dyscypliny, drogą przeprowadzenia ćwiczeń gimnastycznych oraz sportowych.

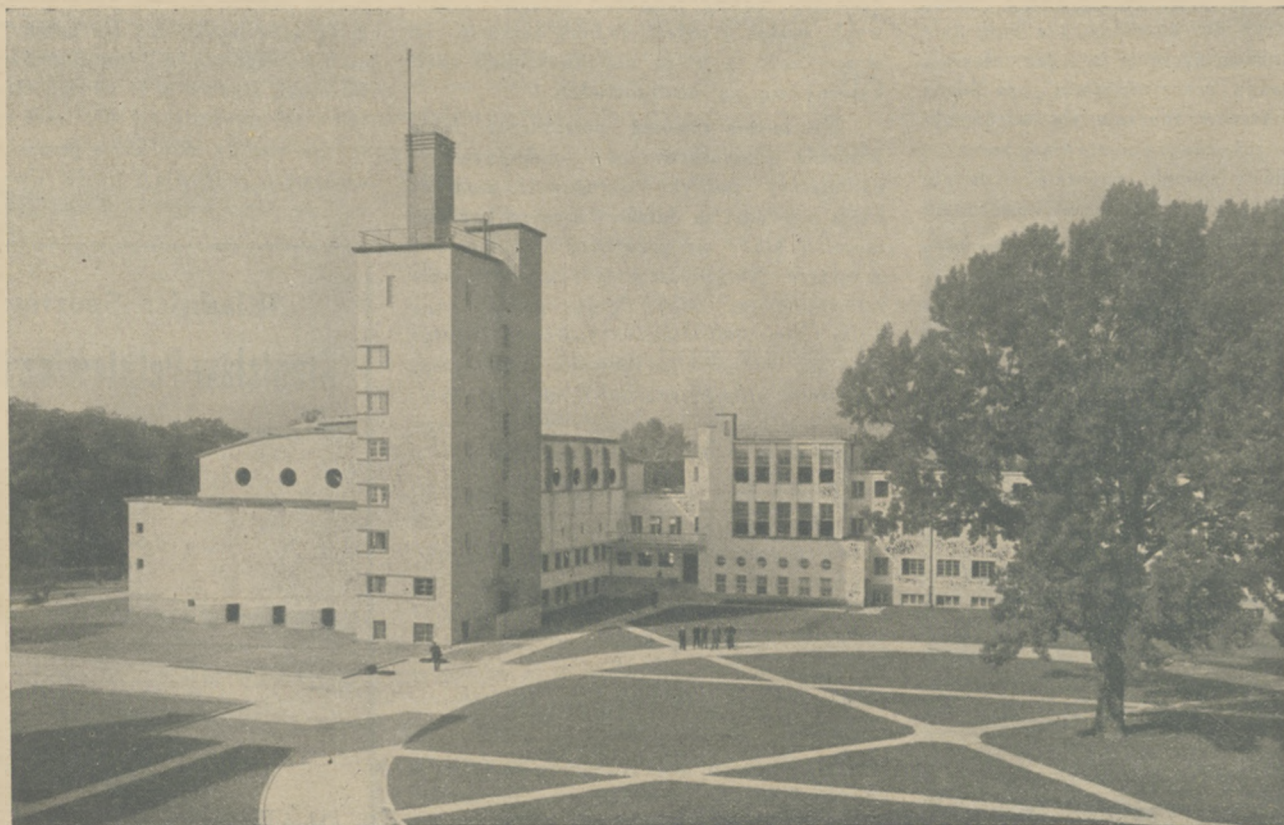
Wyposażenie obozu w sprzęt. — Rowery w liczbie 100 oraz części zapasowe i naprawkowe do rowerów dostarczy Państw. Wytw. Uzbrojenia.

Zajęcia w czasie wypoczynków. — Oprócz krótkich wycieczek krajoznawczych w czasie odpoczynków prowadzone powinny być zajęcia w formie gier sportowych i strzelectwa sportowego. Poza to przeprowadzić należy przynajmniej 2 konkurencje próby sprawności na Państw. odznakę sportową.

Czas trwania obozu. — Początek obozu dnia 8 lipca b. r. — zakończenie dnia 8 sierpnia 1931 r. Dzień 1-szy przeznaczony na organizację, dzień ostatni na likwidację obozu w Warszawie.

Kurs dla lekarzy szkolnych.

Kurs dokształcający dla lekarzy szkolnych. W dniu 13 kwietnia został otwarty kurs dokształcający dla lekarzy szkolnych, zorganizowany przez wydział wychowania fizycznego i higieny szkolnej Ministerstwa Oświecenia w porozumieniu z Kierownikiem poradni wychowania fizycznego kliniki chorób wewnętrznych Uniwersytetu Warszawskiego. Kurs trwać będzie od dnia 13 kwietnia do 24 maja r. b. Dotyczy zagadnienia — fizjologii i patalogji i wieku młodzieńczego. Na kurs zapisało się 92 lekarzy i lekarek. Na otwarciu kursu przemówienia powitalne wygłosili: z ramienia Uniwersytetu Warszawskiego prof. dr. W. Orłowski, z ramienia Ministerstwa — naczelny wizytator higieny szkolnej dr. St. Kopczyński. Wykład wstępny na temat: „Zasadnicze pojęcia o Konstytucji” wygłosił docent dr. Wł. Filiński.



Widok głównego gmachu Centralnego Instytutu W. F. na Bielanych.

Trzydziestolecie pracy pedagogicznej na polu w. fiz. prof. B. Olszewskiego.

W sali T. N. S. W. licznie zebrani członkowie Naucz. K. S. Abs. PIWF oraz przedstawiciele sfer nauczycielskich złożyli wyrazy uznania swojemu starszemu koledze, a jednocześnie i drogiemu profesorowi — za niestrudzoną i tak bogatą działalność nad rozwojem kultury cielesnej w Polsce.

Niełatwy zawód nauczyciela ćwiczeń cielesnych wymaga poza znajomością metod gimnastycznych pełnego oddziaływania wychowawczego na młodzież szkolną; rozwijania zatem nie tylko struktury cielesnej, ale potęgowania wartości energetycznych młodzieży, dla której państwo nasze tyle trudów ponosi, by stworzyć naród zdrowych i świadomych obywateli.

Trzydziestoletnia działalność jubilata, zarówno w dobie represyj zaborców, jak w latach czynu zbrojnego, a następnie — Polski budującej się — nie ograniczała się jedynie do terenu szkolnego, ale widzieliśmy go również stale czynnego na szerokim odcinku życia społecznego. Sokół, PZLA — szereg instytucji o typie ideowo-społecznym, a wreszcie praca na kursach i Instytucie W. Fiz. od pierwszych dni założenia, — to praca jednak wydajna, a temż pierwiastkami ukochania idei wychowania fizycznego opromieniona.

Dla młodych nauczycieli — to dopięg i wskazania zarazem — dużych możliwości i konieczności szerokiego potraktowania posterunku pedagoga-wychowawcy fizycznego.

W imieniu Klubu Nauczycielskiego, po słowach serdecznego uznania dla cenione-

go i zasłużonego Jubilata, wiceprezes klubu Cz. Rębowski, wręczył pamiątkowy sygnet, a panie obdarzyły Jubilata kwieciami i życzeniem utrzymania długo pełnej „formy” pedagoga.

T E N I S

Podczas obozu tenisowego na kortach Legii w Warszawie Hebda wygrał niespodziewanie z Tłoczyńskim 3:6, 7:5, 6:2, 6:3, a Warmiński pokonał Witmana 6:3, 6:4.

Tłoczyński nie osiągnął teraz swej formy z Riwieri wskutek przemęczenia i zmiany klimatu. Kierownictwo treningu postanowiło dać mu tygodniową przerwę, po której napewno mistrz Polski znajdzie się znów u szczytu formy.

Norweski Związek Lawn-Tenisowy ustalił już skład reprezentacyjnej drużyny na mecz z Polską w dniach 15—17 maja w Oslo, a mianowicie do gry pojedynczej Torkildson i Nielsen, a do gry podwójnej Fagerstrom i Christofersen.

Obóz tenisowy kończy się pod kierunkiem Stubego w dniu 30 bm., następnie odbywać się będzie zaprawa drużyny reprezentacyjnej.

Mecz o puchar Davisa w Atenach Grecja—Austria dał wynik 3:2.

W dniu 26 kwietnia odbędzie się uroczyste oficjalne otwarcie sezonu kolarskiego. Najpierw odbędzie się o godz. 8 msza na Placu Marsz. Piłsudskiego, następnie defilada i wycieczka na Bielany, gdzie rozegrane będą dwa biegi „Stadjonu” i kolarski bieg naprzetał 20 km.

STRZELANIE

Polski Zw. Broni Małokalibrowej organizuje zawody strzeleckie o mistrzostwo stolicy w końcu czerwca. Do zawodów będą dopuszczeni strzelcy z całego kraju.

W drugiej połowie kwietnia we wszystkich oddziałach Zw. Strzeleckiego rozegrane zostaną powszechne wiosenne zawody strzelecko-łuczne.

Oddział polskiego zw. strzeleckiego w Madeleine (wschodnia Francja) zorganizował ostatnio kurs strzelania na zakończenie którego rozegrano zawody strzeleckie.

W zawodach Koła Abs. PIWF pierwsze miejsce zdobył Frankiewicz 247 pkt przed Opolskim 241 pkt.

KS Strzelec (Piotrków) zajął pierwsze miejsce na zawodach strzeleckich w Piotrkowie.

Strzelanie drużynowe okręgu grudziądzkiego przyniosło zwycięstwo na 200 mtr. Sokołowi I 140 pkt, a na 100 mtr. Sokołowi III, Małe Tarpno 207 pkt. Łuczniaka poraz trzeci zdobył Sokół I, który też przeszedł na jego własność.

W Jabłonie Legjonowej rozegrano w niedzielę szereg biegów szosowych wewnątrz-klubowych Skry, Orlecia i AKS. Na otwarcie sezonu Legja zorganizowała w niedzielę wycieczkę do Wilanowa.

Bieg YMCA na 35 km wygrał Haman 1:12:30 przed Kwiatkowskim.

Wyścig kolarski 50 km Amatorskiego KS wygrał Brymas 1:41:02 przed Wojdąkiem, Wróblewskim i Grzelakiem.

PIĘŚCIARSKIE MISTRZOSTWA POLSKI

Tegoroczne mistrzostwa bokserskie Polski (Warszawa 17—19 kwietnia) zwróciły naszą uwagę na wiele rzeczy. Przedeszwystkiem wykazały, że boks stał się już sportem popularnym, że komplety w cyrku przez wszystkie trzy dni zawodów nie były tylko „platonicznym życzeniem m organizatorów” ale „codzienną rzeczywistością”, że klasa polskich bokserów znacznie się wyrównała i niemożna już zawczasu stawiać horoskopów bez obawy zawodu, wreszcie — że nie mamy sędziów, którzyby umieli bezstronnie

oceniać walki, bez uwagi na to jaki okręg w tej walce jest reprezentowany. W tym wypadku, nie można sędziów punktowych posądzać o brak umiejętności, tak jak, o brak ten, należy posądzać sędziów ringowych, można i należy jednak zarzucić im stronniczość, z którą niejednokrotnie spotkał się na mistrzostwach.

Nie można również przemilczeć faktu istnienia przejawiskawionej, nieprzyzwoicie nadmiernej polityki okręgowej, polityki, która prowadzi za daleko i zaczyna być niemoralną kiedy się przesadza i zapomina o granicach. Niedopuszczenie do mistrzostw Kaźmierskiego, odbywającego w tym roku wojsko (co podkreślamy) i dlatego narażonego na trudności w robieniu wagi, z jednoczesnym dopuszczeniem Koniecznego wygląda właśnie na taką politykę, w której zapomniano o granicach.

Przechodząc do sprawozdania sportowego podam nieco cyfr i statystyk. W mistrzostwach tegorocznych rozgrywanych przez trzy dni brały udział okręgi: Warszawski, Łódzki, Poznański, Śląski, Wileński i Lwowski z 49 zawodnikami. Okręg krakowski, choć przysłał drużynę (7 zaw.) Wawelu ze względów formalnych nie został dopuszczony do mistrzostw.

W pierwszym dniu rozegrano 22 walki, z których 5 zakończono przez k. o. Najciekawsze walki stoczyli: Moczko (S) bijąc Pawlaka (Ł) po dodatkowej rundzie, i Wystrach

(Pom.) z Mizerskim (Warsz.). W walce tej Wystrach aczkolwiek wygrał, przygotował swoją porażkę z Wiśniewskim w finale. Pewność siebie nigdy nie zaszkodzi, ale nonszalancja zawsze jest nie na miejscu. Lekceważenie przeciwnika też nie należy do miłych cech, szczególnie jeśli tym przeciwnikiem jest Mizerski, słynący z b. silnego ciosu. To też tylko tej nonszalancji Wystrach zawdzięcza jednak rozbite oko, które przeszkadzało mu walczyć w półfinale i finale. Uważamy jednak, że mimo wszystko w wadze półciężkiej

**NAGRODY
SPORTOWE**

WIELKI WYBÓR BRONZÓW

„BRONZOMAR”

SP. Z OGR. ODP.

**WARSZAWA
UL. DŁUGA Nr. 55
TELEFON 618-26**

Składnica Sportowa

Stanisław Petkiewicz i S-ka

Warszawa, ul. Nowy Świat Nr. 2

tel. 287-34

◆◆◆◆

POLECA

WSZELKIE

ARTYKUŁY

SPORTOWE

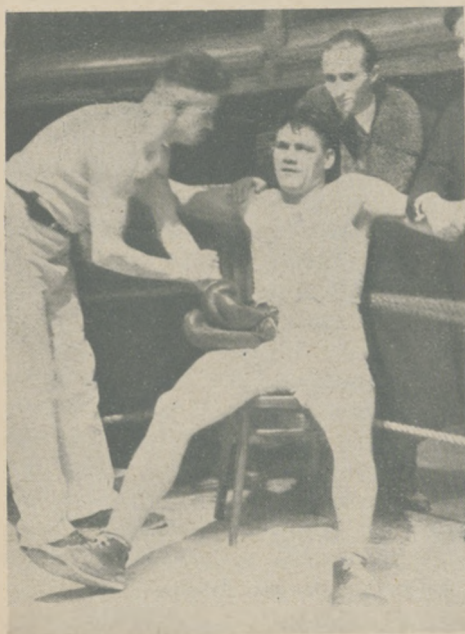
PO CENACH KONKURENCYJNYCH

nie mamy godniejszego kandydata na mistrza niż Wystrach.

W drugim dniu rozegrano tylko 11 spotkań, w których w wadze muszej dobrze zapowiadający się Jaskółkowski (Pm) ulega zdecydowanie na punkty Moczce. W koguciej Forlański (Poz.) w ładnym stylu wypunktowuje Kokota (S), który miał wcale dobre momenty, i Głon (War.) swoją fenomenalną techniką dosłownie ściera Biangę (Poz.), który nie mógł sobie dać rady z Głonem (War.) wszystko widzącym i wiedzącym. W piórkowej Rudzki (S) 100% kandydat na mistrza nokautuje w pierwszej rundzie Wróblewskiego (Pom.), który jeśli chce zostać bokserem, musi stanowczo nauczyć się walczyć na dystans. Zwarcie trzeba pozostawić Cyranowi i Rudzkiemu. W wadze lekkiej dwa nokauty: Anola (Poz.) kładzie Witkowskiego (Pom.), a rewelacja mistrzostw — Łodzianin Chmielewski Brzózka (War.) ,który w pierwszej rundzie zupełnie dobrze dotrzymywał placu Chmielewskiemu. W wadze półśredniej sędziowie przyznają z początku niesłusznie dodatkową rundę po walce Arski (Poz.) — Wolski II (Warsz.), gdyż Wolski miał wygraną, a potem słusznie zwycięstwo Arskiego, bo po rundzie dodatkowej Arski zwyciężył wyraźnie.

W wadze średniej Majchrzycki (Poz.) dał koncert, w którym jego przeciwnik (Seidel) (Warsz.) odgrywał rolę tylko... instrumentu, Wieczorek (S) zaś zwyciężył na punkty Trzonka (Ł). W wadze półciężkiej Wystrach (Pozn.) bije, co prawda, Rosława (Łódź), ale odbiera tak dużo niepotrzebnych ciosów, że jego umiejętności boksu należałoby życzyć poważnych uzupełnień. W wadze ciężkiej Wocka (S.) bije w całym tego słowa znaczeniu Tomaszewskiego (Poz.), ale zwycięstwo to nie ratuje jego reputacji jako kiepskiego boksera. Tomaszewski natomiast, zapowiada się na dobrą ciężką wagę.

W trzecim dniu, dniu finałów przeżyliśmy nie jedną pierwszorzędną emocję. Nie przyczyniła się do tego walka Moczki (S), który zdecydowanie pokonał Wolniakowskiego oddając mu tylko koniec ostatniej rundy, ale nie mało emocji przysporzyło



Wocka (Śląsk).

spotkanie Głon (War.) — Forlański (Poz.). Spotkanie, w którym pierwsza i trzecia runda należały do Głona, a w którym — w drugiej rundzie Głon leżał knock down... Mimo jednak tego knockdownu nie uważamy, aby Głon, który górował nad Forlańskim miał tę walkę przegraną. Trzeba było zarządzić dodatkowe starcie.

W finale wagi piórkowej mimo bohaterkiej obrony, mimo dorównania, jeśli nie prześcignięcie Rudzkiego w zwarcu, bardzo dobry Cyran (Ł) musi ustąpić w walce bardziej wszechstronnemu i, jednak bardziej godnemu pretendentowi do tytułu mistrza i następcy Górnego — Rudzkiemu (S.).

W finale wagi lekkiej najmłodszy bodaj (podobno 17 lat), i najzdolniejszy zawodnik mistrzostw Chmielewski, bije Aniolę (Poz.), który mimo dobrej taktyki (podszeptywanej mu — nawiasem mówiąc — przez sekundanta), musi ulec doskonałemu łodzianinowi.

W finale półśredniej znowu sędziowie... Tym razem orzeczenie krzywdzące Arskiego (Poz.). Po trzech rundach Arski wygrał z Seweryniakiem (Ł), który niewiadomo dlaczego, zamiast męczyć wyczerpanego poprzedniemi walkami Arskiego, walczy ostrożnie — za ostrożnie nawet i za spokojnie. Trzecia runda, w której zdobył przewagę nie ratowała go naszym zdaniem od porażki. Po rundzie dodatkowej wygrał jednak słusznie Seweryniak.

W finale wagi średniej Majchrzycki (Poz.), drugi 100% kandydat na mistrza, który sprawił wszystkim niespodziankę już w pierwszym dniu mistrzostw nokautując w trzeciej rundzie Wernera (Pozn.) i waląc w drugiej rundzie półfinałów Seidla na ziemię (na krótko co prawda), w pierwszej rundzie finału wydaje się być zaskoczony formą i postawą Wieczorka, który zdecydowanie góruje. Dopiero w drugiej Majchrzycki odbiera stracony teren i dzięki, nie tylko swojej doskonałej technice punktowej, ale też i ciosom, które dawały się Wieczorkowi we znaki przedewszystkiem w trzeciej rundzie — wygrywa.

W finale półciężkiej — niespodzianka, którą naogół przewidywano już po walce Wystracha z Mizerskim i Rosławem. Przyznam się, że nie należałem do tych przewidyujących — wierzyłem, że Wystrach mimo rozciętego oka, mimo zmęczenia wygra znowu z Wiśniewskim, który wszedł do finału walkowerem po łatwej walce z Grosem w pierwszym dniu. Jednak garda, osłaniająca przedewszystkiem oko, jednak ciosy, jeszcze raz powtarzam, niepotrzebnie otrzymane w poprzedniej walce, sprawiły, że tym razem Wiśniewski (Poz.) okazał się lepszy, a przedewszystkiem bardziej dysponowany od Wystracha.

W finale wagi ciężkiej po pięciu rundach obopólnej, nieciekawej młócki, zwyciężył Stibe (Ł), który taksamo jak Wocka przestał już być bokserem. Trudno, musimy przyznać — wagi ciężkiej nie mamy. Zwycięstwo Stibego bardzo problematyczne, choć Wocka (S.) miał nieporównanie cięższą drogę (przez Tomaszewskiego i Bindziusa) do finału.

Z powyższego wynika, że Moczko (S.) obronił tytuł i po raz 5-ty został mistrzem Polski. Forlański „odziedziczył” tytuł po Stępiaku (Pozn.), który nie brał udziału w mistrzostwach, Rudzki (S.) „odziedziczył” tytuł po Górnym (S.), Chmielewski (Ł.) po Wochniku (S.), Arski (Poz.) oddał tytuł w ręce Seweryniakowi (Ł.), Majchrzycki (Poz.) po raz 5 go zdobył, Wiśniewski (Poz.) zabrał tytuł od nieobecnego Konarzewskiego (Ł) i Stibe (Ł) prawdopodobnie po raz już ostatni zatrzymał tytuł przy sobie.

Charakteryzując poszczególne okręgi, wypada wyrazić uznanie przedewszystkiem Łodzianom, którzy naszym zdaniem, wysunęli się na naczelne stanowisko w boksie Polskim. Biorąc pod uwagę nie punktację, ale stan faktyczny mistrzostw, operując materiałem dostarczonym nam przez wszystkie dni walk otrzymamy, że mecz Łódź—Poznań wygrywa Łodzianie 10:6 — jeśli Seweryniak wygra z Arskim, i 9:7 jeśli remisuje. W punktacji jednak prowadzi Poznań, mając trzech mistrzów i trzech wicemistrzów przed Łodzią z trzema mistrzami i jednym tylko wicemistrzem. Na trzecim miejscu znalazł się Śląsk z dwoma mistrzami i dwoma wicemistrzami. Na czwartym miejscu Pomorze i Warszawa z jednym wicemistrzem. Inne okręgi bez miejsc.

Porównując jednak ogólny poziom, Warszawę stawiamy przed Pomorzem przedewszystkiem ze względu na krzywdę jaką spotkała Kaźmierskiego, oraz na wartość bezwzględną wicemistrzów Głona i Wystracha.

Dobrze się popisał okręg Wileński reprezentując dobry, ambitny, twardy materiał. Zupełnie nie dopisał Lwów.

Nieoficjalna punktacja bokserskich mistrzostw Polski przedstawia się następująco: 1) Poznań 3 mistrzostwa — 6 finalistów, 2) Łódź 3 mistrzostwa — 4 finalistów, 3) Śląsk 2 mistrzostwa — 4 finalistów, 4—5) Warszawa i Pomorze po 1 finaliście, 6—7) Wilno i Lwów bez miejsca.



Głon (Warszawa).

LEKKA ATLETYKA

Program zawodów we Florencji (29—31.V) obejmuje: biegi 60, 100 i 200 mtr, 80 m. płotki, sztafety 4×100 mtr., skoki w dal i wzwyż, rzuty kulą, dyskiem i oszczepem. Wobec braku biegu dłuższego, znane zawodniczki śląskie, Kilosówna i Orłowska nie zostały zaliczone do grupy treningowej.

Drużynowe mistrzostwa stolicy rozgrywane będą, jak wiadomo w trzech kategoriach męskich i jednej kobiecej. Program przedstawia się następująco: klasa A i B męska — 4×100 m, 4×400 m, 3×1000, 110 m płotki, bieg 5 km drużynowy, skoki w dal, wzwyż i o tyczce, rzuty kulą, dyskiem i oszczepem, kategoria kl. C — 4×100 m, 4×500, 3×1000 m, 5 km drużynowy, skoki w dal i wzwyż, rzuty kulą i dyskiem. Kategoria kobiet — 60, 200, 800, m, 80 m płotki, 4×75 m, 4×200 m, skoki w dal i wzwyż i w dal z miejsca, rzuty kulą, dyskiem i oszczepem.

Trzeci bieg naprzelaj ośrodka w. f. rozegrany zostanie na trasie 10 km w dniu 22 b. m.

W dniu 26 bm. rozegrane zostaną pierwsze imprezy o lekkoatletyczne mistrzostwo Polski, a mianowicie biegi naprzelaj, przy czym bieg męski odbędzie się w Krakowie na trasie 10 km, a bieg kobiecy w Lublinie na trasie 1200 mtr.

W Paryżu rozegrany został ubiegłej niedzieli doroczny bieg naprzelaj 4 km dla zawodników powyżej 50-ciu lat. W biegu tym pierwsze miejsce zajął znany przed laty biegacz Bouchard, a na zaszczytnym ósmym miejscu (na 30 startujących) przybył 59-letni Polak, Olszewski.

Program „Święta wiosny” we Florencji w dniach 29—31 maja przewiduje lekką atletykę, pływanie, tenis, szermierkę, rytmikę, gry sportowe i taniec. Udział przyrzekły następujące państwa: Francja, Włochy, Niemcy, Polska, Holandia, Austria, Belgia, Czechosłowacja, Rumunia i USA.

Doroczny bieg naprzelaj o puchar „Wieczoru Warszawskiego” rozegrany został w parku Paderewskiego przy udziale przedstawicieli wszystkich niemal czołowych klubów stolicy. Bieg ten przyniósł zwycięstwo Kusocińskiego (Warszawianka), który osiągnął na trasie około 3 km czas 9:50. Drugie miejsce zajął Ociepko (AZS), trzecie Adamczyk (Orzeł) o pierś, czwarte Włodarczyk (Polonia), 5) Kuźmicki (AZS), 6) Trzciniński (Orzeł), 7) Puchalski (Legja). Drużynowo wygrał AZS 159 pkt przed Orłem 157 pkt i Polonią 117 pkt. Bieg naprzelaj Legji na trasie około 2 km wygrał Krygier.

Sprawa meczu z Belgją w dniu 5 lipca w Antwerpii będzie w tych dniach przez Belgów rozstrzygnięta definitywnie. Możliwym jest także rozegranie meczu Antwerpja—Warszawa. Program meczu z Belgją wyglądałby następująco: 100, 400, 800 i 5000 m, 4×100 m, 110 m płotki, w dal, wzwyż, kula, dysk i oszczep.

Nadwiślański doroczny bieg naprzelaj w Krakowie na trasie 4.5 km wygrał Z. Motyka (Wisła) 14:32 przed Geblem (Wisła) i Lorencem (Cracovia).

Mistrz Francji w biegu naprzelaj Rolle, brał udział w biegu 6 narodów w Dublinie. Jednak ciężki irlandzki teren nader ujemnie wpłynął na mistrza Francji, gdyż już po pierwszych kilometrach zaczął on zostawać wtyle, a po przebiegnięciu połowy trasy — wycofał się z biegu.

W roku przyszłym bieg 6 narodów odbędzie się w Belgji.

Edwin Wide wraca na bieżnię, jak donoszą szwedzkie pisma. W wywiadzie udzielonym korespondentowi „Idrottsbladet”, zaznaczył Wide, że zamierza jeszcze wziąć również udział w Igrzyskach Olimpijskich w Los Angeles. Wide ma lat 32, t. zn. jest o 2 lata młodszy, aniżeli Paavo Nurmi. Ze swoich najgroźniejszych konkurentów w Szwecji uważa Lindgrena i Magnussona, jednak żaden z nich nie osiągnął dotychczas jego wyników. Wide miał już następujące rezultaty: 1500 m — 3:53, 2000 m — 5:25.2, 3000 m — 8:21.8, 5000 m — 14:36.4, 10.000 — 30:40.2. W roku bieżącym zamierza on biegać dystanse od 5 km wzwyż. W końcu czerwca b. r. ma być zorganizowany mecz Nurmi—Wide na dystansie 5 km. Organizatorzy mają zagwarantowane, że stadjon sztokholmski będzie wyprzedany, gdyż nie było jeszcze wypadku, żeby podczas meczu Nurmi—Wide, były na stadjonie pustki.

Podobno Purje ma startować w Ziel. Świątki, a Nurmi w czerwcu w Waszawie.

Na Śląsku rozegrano doroczny bieg sztafetowy 8600 mtr, w którym wygrał zespół Pogoni 25:34.2 przed Stadjonem.

Do Polskiego Zw. Lekkoatletycznego wpłynęły ostatnio dwa zaproszenia, mianowicie na mistrzostwa Anglii w dniach 3 i 4 lipca i na Masarykowe Hry w Pardubicach 8 i 9 sierpnia.

W Białymstoku w biegu naprzelaj Strzałkowski zajął pierwsze miejsce przed Kuźmickim.

W Wieluniu bieg 5 km wygrał Rumpel, a drużynowo Zw. Strzelecki.

W Łucku bieg naprzelaj wygrał Boro-wiecki przed Benklewskim.

W Łodzi bieg naprzelaj o mistrzostwo Łodzi na trasie 5 km wygrał Krawczyk 16:45 o metr przed Deką.

W Wilnie bieg naprzelaj 4.5 km wygrał Sidorowicz 14:36 przed Milczem 15:30 i Kochańskim.

Kobiecy bieg naprzelaj w Krakowie wygrała Górkowska 1000 m 4:31 przed Gędziorowską i Weberówną.

Przed Igrzyskami robotniczymi w Wiedniu Związek Robotniczych Zw. Sportowych organizuje od dn. 3 maja kurs treningowy męski w Warszawie przy udziale 32 osób i kobiecy w Krakowie przy udziale 14 osób.

Tylko Kusociński reprezentować będzie barwy Warszawianki na biegu o mistrzostwo Polski naprzelaj w Krakowie w dniu 26 bm.

Na 21 czerwca na międzynarodowe zawody w Antwerpii pojedzie ostatecznie pięciu polskich zawodników, przy czym nazwiska Petkiewicza i Kusocińskiego są już ustalone, a pozostałych trzech wyznaczy nie-bawem PZLA.

We Lwowie rozegrano dwa biegi naprzelaj, przy czym bieg Pogoni 5.5 km wygrał Arke 19:22 przed Jaworskim. Bieg Czarnych 7 km wygrał Westfalewicz 23:57 przed Salabanem. W zawodach Sokoła Wojnarowicz skoczył wzwyż 167, 3 km — Macedoński 11:00, kula — Kaniak 11.55, dysk — Kluk 33:59.

W Lublinie bieg 3.5 km wygrał Matyjaszczyk 13:31.

Cejzik przebywa teraz do dn. 2.V w Grudziądzu.

W Grudziądzu bieg drużynowy 3 km o puchar O. Urz. W. F. wygrał Sokół III — 40 pkt, 2) T. S. Olympja 52 pkt, 3) Sokół II 73 pkt. Wyniki indywidualne: 1) Więckowski (Sokół I) 9:28.5, 2) Kozłowski (Sokół II), 3) Lewicki (Sokół III). Startowało 52 zawodników.

SPORT MOTOROWY

Caraciola wygrał w Bresoli automobilowy wyścig na 1000 mil.

Program raidu międzynarodowego Automobilklubu Polski w dniach 21—28 czerwca przewiduje trasę 3000 km, podzieloną na trzy główne części po 1000 km, przy czym trasa trzy razy przechodzić będzie przez Warszawę. Raid obejmując następujące miasta: Warszawa — Łowicz — Września — Gniezno — Bydgoszcz — Kościerzyna — Tczew, Grudziądz — Rypin — Warszawa — Mszczonów — Kielce — Opatów — Sandomierz — Jarosław — Przemyśl — Tyrawa — Sanok — Drohobycz — Stryj — Lwów — Lublin — Warszawa — Białystok — Wilno — Lida — Grodno — Augustów — Łomża — Warszawa. Na początku i na końcu raidu odbędą się próby szybkości płaskiej ze startu zatrzymanego na 3 km, a w Tyrawie Wołoskiej rozegrana zostanie próba szybkości górskiej na 3 km. Regulamin raidu obejmuje podział samochodów na 3 grupy, według cen wozu: I grupa—do 1500 dolarów, II — do 3000 dol., III — powyżej 3000 dol.

W Poznaniu podczas zawodów motocyklowych zorganizowano „kilometre lance” pod Szamotułami, podczas którego Nagen-gast (Unia) na 500 cm Rudge pobił rekord polski osiągając 143,5 km na godzinę. Drugie miejsce zajął Milbradt na Harleyu 118 km na godzinę. Dawny rekord należał do Alvenslebena 142 km na godzinę.

Klasyfikacja raidu Touring-Clubu do Spały przedstawia się następująco: 1) Krzeczkowski, 2) mjr. Rudzki, 3—4) mjr. Hains i Jaroszewski, 5) Fedorowski, 6) de Lavaux, 7) dyr. Housman.

Automobilklub Polski organizuje w dn. 10 maja doroczny pokaz i konkurs piękności samochodów. Pokaz ten wypełnia lukę braku wystawy samochodowej, toteż firmy automobilowe bardzo chętnie i licznie w nim uczestniczą. W następną niedzielę, 17 maja, rozegrana zostanie pod Warszawą próba szybkości i próby pobicia polskich rekordów szybkości, dostępne dla zawodników posiadających międzynarodową licencję sportową.

SPORT POLSKI NA EMIGRACJI

O głębokim zakorzenieniu się w psychice Polaków upodobań do ćwiczeń cielesnych, a temsamem o żywotności naszej rasy świadczy nietylko wspaniały rozwój i niezmiernie szybki postęp kultury fizycznej w kraju. Dowodem pierwszorzędnej wartości, stwierdzającym posiadanie przez naród Polski wielkich zapasów ekspansywnej energii jest fakt, iż wszędzie, gdzie tylko znajdują się poważniejsze skupienia naszych rodaków — powstają stowarzyszenia fizyczno-wychowawcze i kluby sportowe.

Bardzo rozwinięte jest życie sportowe wśród tak licznej emigracji polskiej we Francji. W górniczych miejscowościach północy istnieje ogromna ilość prosperujących gniazd sokolich, zorganizowanych w osobną VII Dzielnicę Zw. Tow. Gimn. „Sokół”. W Paryżu, i w kilku innych większych miastach znajdują się polskie kluby sportowe, uprawiające piłkę nożną, lekką atletykę etc. i uzyskujące nieraz b. dobre wyniki w walce z klubami francuskimi. Kluby te posiadają własne siedziby i dobrze urządzone boiska.

Choć niemniej liczne — mniej intensywną i mniej uzewnętrzniającą się działalność prowadzą zrzeszenia polskie w Niemczech. Tłomaczy się to trudnością podtrzymywania kontaktu i współzycia z organizacjami niemieckimi. Natomiast sport polski rozwija się pięknie w krajach bałtyckich; wszędzie gdzie tylko mieszka większa ilość Polaków, powstają stowarzyszenia gimnastyczne i sportowe. Podobnie rzecz się ma w Czechosłowacji i północnej Rumunii.

W innych krajach europejskich Polacy nie są tak liczni, przeto i nie posiadają ani swoich klubów sportowych, ani, w większości wypadków, i zrzeszeń innego typu.

Natomiast w Północnej i Południowej Ameryce rodacy nasi stanowią w wielu miastach poważną „mniejszość narodową” i tam życie kulturalne, a więc i sportowe, jest silnie rozwinięte. W Stanach Zjednoczonych obok licznych gniazd „Sokoła” istnieją polskie drużyny base-ball, jest rozwinięte uprawianie lekkiej atletyki i szeregu innych dziedzin kultury fizycznej, przyczem Pola-

cy nieraz odznaczają się, osiągając b. dobre wyniki. Wielu naszych rodaków bierze udział w życiu sportowym, startując w barwach klubów amerykańskich, odnosząc niejednokrotnie szczytowe rezultaty, lepsze nieraz od najlepszych wyników w Polsce.

W Ameryce Południowej, szczególnie w Brazylii, istnieją bardzo poważne i liczebne stowarzyszenia polskie, zajmujące się wychowaniem fizycznym i sportem. Prym dzierzy Sao Paulo, miasto, posiadające znaczną bardzo kolonję polską.

Nadmienić należy, że krzewieniem wychowania fizycznego wśród wychodźstwa zajmuje się energicznie Rząd polski. Tak zostały utworzone „Instruktoraty wych. fiz.” we Francji i w Brazylii, a nasze placówki konsularne ze wszech miar przychylnie odnoszą się do poczynań, mających na celu zorganizowanie i dalszy rozwój organizacji gimnastycznych i sportowych.

Reasumując, stwierdzić należy, że wszędzie, gdzie tylko przedstawia się jaka taka możliwość, wychodźcy polscy śpieszą ze stworzeniem sobie warunków pozwalających na oddawanie się ćwiczeniom cielesnym i czynią to najchętniej stwarzając własne kluby, dowodząc tem, iż nie chcą zatracić łączności moralnej z życiem sportowym ogólnopolskim, iż nie chcą i na tem polu rozluźniać węzłów, łączących ich z Ojczyzną.

WIEŚCI Z LITWY

Związek Litewskich Związków Sportowych zwrócił się do rządu litewskiego z obszernym memorjałem w sprawie rozwoju sportu i wychowania fizycznego na Litwie. Związek proponuje, aby przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych utworzono specjalną izbę sportu i wychowania fizycznego. Państwo, twierdzi związek, musi się zająć wychowaniem fizycznym swych obywateli ponieważ ich obecny stan fizyczny pozostawia wiele do życzenia. Z pośród mężczyzn w wieku poborowym tylko 55 proc. nadaje się do odbycia służby wojskowej. Jest to procent zupełnie nieznan na całym kontynencie; w Niemczech np. niezdolnych do służby wojskowej jest 13 proc., w Szwecji 9 proc., a w Holandji nawet 4 proc. Litwa pod tym względem stoi na ostatnim miejscu. Rozwój sportu przez 12 lat niepodległości nie posunął się prawie naprzód.

Wkońcu memorjał zwraca uwagę, że z pośród 15 organizacji sportowych, istniejących na Litwie tylko dwie są czysto litewskie, inne rekrutują się z młodzieży innej narodowości (przeważnie Żydzi, Polacy, Niemcy i Rosjanie). Poza tem wszystkie prawie organizacje sportowe są prowadzone przez cudzoziemców z powodu braku sił instruktorskich i fachowców litewskich.

Rząd obecnie zajęty jest opracowaniem planu inwestycji sportowych i przymusowego wychowania fizycznego. Projektowane jest wprowadzenie sportu do szkół, wyasygnowanie znacznych sum na inwestycje sportowe, poza tem w seminarjach nauczycielskich wprowadzone będą również kursy wychowania fizycznego dla nauczycieli i instruktorów sportowych.

Z KSIĄŻEK

D. Rosenberg. *Teoretyczne podstawy ćwiczeń cielesnych dla kobiet ze szczególnem uwzględnieniem gimnastyki Bertram.* Warszawa 1931. Cena zł. 3.—. Skład Główny w księgarni Gebethnera i Wolfa. 44 str. druku — 11 tablic rycin.

Polska literatura fachowa w zakresie teorii ćwiczeń cielesnych dla kobiet wzbogacona została o powyższe dziełko, w którym autor w zwięzły sposób reasumuje badania znakomitych fizjologów współczesnych, dotyczące różnic anatomo-fizjologicznych pomiędzy osobnikami różnej płci. Szczególnie ciekawy i godny uwagi jest rozdział E „Wnioski”, w którym, m. in. omówione są ćwiczenia nieodpowiednie, a nawet szkodliwe dla kobiet, gdyż przeciwstawiają się konstytucji kobiecej oraz prawidłowym funkcjom narządów ruchu.

Znaczną część swej pracy poświęca p. Rosenberg pracy p. Agnety Bertram, która w swej reformie gimnastyki kobiecej oparła się na rezultatach badań współczesnych fizjologów współczesnych a prof. Lindhardem na czele i stworzyła system, którego ideę przewodnią charakteryzuje sama w sposób następujący: „Na te same stawy i mięśnie można oddziaływać równie dobrze (t. j. równie dobrze, jak za pomocą ćwiczeń nieestetycznych) zapomocą ćwiczeń estetycznych, które pod względem pedagogicznym zwiększają swoją wartość, jeżeli piękno w nich wiąże się z celowością dla ustroju kobiecego. N atych przesłankach oparłem twierdzenie, że ćwiczenia, które są wyrazem naturalnego rytmu i zużytkowania energii, mogą się stać ogólnowychowawczymi, i dopiero wówczas posiadają one piękno”.

P. D. Rosenberg, który już od lat 5-ciu ogłasza drukiem swe prace w dziedzinie wychowania fizycznego, swą nową cenną pracą przyczyni się do wyjaśnienia wielu nieporozumień panujących co do metody Bertram. Praca ta winna się znaleźć nie tylko w rękach prowadzących ćwiczenia cielesne dla kobiet, ale wogóle wszystkich tych, którzy mają do czynienia z wychowaniem dziewcząt.

E. Diewulska.



Tłoczyński dzięki swej zaprawie na Rivierze, znajdzie się w połowie maja z pewnością u szczytu formy.



Jędrzejewska bronić będzie barw polskich na międzynarodowych mistrzostwach Francji i w Wimbledon.

BOJE PIŁKARSKIE

Mecze ligowe.

Najważniejszą sensacją ubiegłej niedziele było zwycięstwo, pokonanej niedawno przez Lechję, Polonji, nad groźnym ŁKS-em 3:2 i to w Łodzi. Polonja grała doskonale i zasłużyła na zwycięstwo w zupełności.

W Krakowie w meczu bezbramkowym, prowadzonym b. ostro, zmierzyły się Garbarnia i Wisła. Maruderami Ligi są teraz Warta i Warszawianka. Pierwsza uległa Legji 1:4, a Warszawianka—Pogoni 1:5.

Tabela ligowa

K l u b	Grało	Wygrano	Remis	Przegr.	Bramki	Punkty
Wisła	3	2	1	—	9:3	5
Polonja	4	2	1	1	7:6	5
Ruch	2	2	—	—	7:1	4
Ł. K. S.	3	2	—	1	9:5	4
Garbarnia	2	1	1	—	4:1	3
Cracovia	3	1	1	1	6:7	3
Pogoń	1	1	—	—	5:1	2
Legja	2	1	—	1	5:4	2
Lechja	2	1	—	1	2:6	2
Czarni	2	—	—	2	2:5	0
Warszawianka . .	3	—	—	3	4:14	0
Warta	3	—	—	3	2:9	0

W rekordzie bramek strzelców ligowych stan jest następujący:

5 bramek — Herbstreich,

3 bramki — Kisieliński II, Muszyński, Skowroński, Pazurek II, Ciszewski.

2 bramki — Jung, Kubiński, Adamek, Peterek, Balcer, Buchwald, Włodarz, Malik, Kniola.

1 bramka — Kozok, Łagodny, Zaborowski, Durka, Nawrot, Przeździecki, Wypijewski, Zbroja, Smoczek, Koch, Tadeusiewicz, Król, Joksz, Ogrodziński, Czulak, Mauer, Bator, Zieliński, Starzycki, Kruk, Rusiecki, Chmielowski, Sobota, Lubowiecki, Aldek.

W nadchodzącą niedzielę grają: Polonia—Wisła, Cracovia—Legja, Lechja—Czarni, Warta—Pogoń i Ruch—Garbarnia.

Mecz Legja—Warszawianka wyznaczono na 2.V.

Zagranicą grali: Berlin—Paryż 6:2, Jugosławia—Bułgarja 1:0, Włochy—Hiszpanja 0:0, Włochy—Portugalja 2:0.

Sprawa meczu z Węgrami została definitywnie rozpatrzona na wczorajszym posiedzeniu zarządu PZPN. Wobec wyjazdu reprezentacyjnego zespołu węgierskiego w lipcu do Połudn. Ameryki, Węgrzy przystąpią do Polski (na 5.VII) słabszy garnitur, to też PZPN postanowił z tych zawodów zrezygnować. Zaproszenie do Budapesztu na mecz z amatorami węgierskimi w dniu 20.IX nie zostało przyjęte wskutek braku terminu. Możliwym jest jeszcze, że w dniu 5.VII rozegrany będzie mecz z Austrią.

Kalendarzyk międzynarodowy przedstawia się następująco: 14 czerwca mecz z Czechami w Warszawie, 5 lipca mecz z Lotwą w Rydze, 23 sierpnia mecz z Rumunią w Warszawie, 25 października mecz z Jugosławia w Krakowie.

Na mecz z Czechosłowacją w dniu 14 czerwca w Warszawie zarząd PZPN zaproponował sędziego Szweada, Węgra lub Austriaka.

Drużyna Cracovii rozegrała dwa mecze w Czechosłowacji, wygrywając pierwszego dnia w Karwinie z tamtejszą Polonią 10:1 (6:1) a drugiego dnia pokonywując silny klub SK Morawska Ostrawa 2:0 (0:0), przyczem bramki zdobyli Kubiński i Muszyński.

Wobec niemożności przybycia Rumunów na 20.IX, mecz rozegrany będzie 23 sierpnia, a mecze ligowe wyznaczone na 23.VIII przesunięte będą na 20.IX.

PZPN projektuje w r. b. zaangażowanie trenera objazdowego i urzędzenia kilku kursów, a mianowicie dla nowicjuszy w Warszawie (4 tyg.), Lwowie i Krakowie (po 2 tyg.) i dla absolwentów zeszłorocznych w Warszawie (2 tyg.). W każdym kursie po 40 osób.

W Warszawie grali AZS—Polonja Ib 1:0, Marymont—Legja Ib 2:0, Skra—Gwiazda 7:0, Świt—Makabi 4:1, Warszawianka Ib—Znicz 3:0.

Tabela rozgrywek przedstawia się teraz następująco: 1) Skra 3 gry — 6 pkt, st. br. 17:0, 2) Legja Ib 3 gry — 4 pkt, st. br. 5:3, 3—5) Warszawianka Ib st. br. 5:4, Marymont st. br. 10:8, Świt st. br. 10:8 — po 3 gry — 4 pkt, 6) Polonia Ib 2 gry — 2 pkt, st. br. 5:3, 7) AZS 2 gry — 2 pkt, st. br. 3:6, 8) Gwiazda 3 gry — 2 pkt, st. br. 4:10, 9) Znicz 4 gry — 2 pkt, 10) Makabi 2 gry — 0 pkt, st. br. 1:8.

W Krakowie o mistrzostwo klasy A grali: Cracovia Ib—Wisła Ib 3:1, Fablok—Garbarnia Ib 2:1, Makabi—Korona 2:0.

W Łodzi o mistrzostwo klasy A grali: Turyści—WKS 3:1, ŁKS Ib—Orkan 3:2, Ł.TSG—Widzew 1:1, Burza—Bieg 1:0.

We Lwowie o mistrzostwo klasy A grali: Ukraina—Hasmonea 4:4, Pogoń (Stryj)—Święż 1:0, Sokół—Rewera 2:2, Pogoń Ib—Lechja Ib 2:0.

W Lublinie 9 pac—AZS 6:0, Unia—Sztern 4:0, AZS—Hapoeł 2:2.

W Poznaniu grali Olympia—Ostrowia 1:0, Legja—Stella 4:0, Sokół—Sparta 4:3, OKS—Warta Ib 3:2, Cegielski—Polonia 4:2. W tabeli prowadzi Legja.

Puhar szkocki wygrał Motherwell, bijąc Celtic 4:2.

Na Śląsku w niedzielę grali: 1 FC—Chorzów 6:2, AKS—Orzeł 3:3, 06 Katowice—Kolejowe P. W. 3:2, Naprzód—07 Siemianowice 6:0, Śląsk—BBSV 2:0, Sturm—Policyjny KS 2:1. W tabeli prowadzi teraz Naprzód przed Śląskiem i 1 FC.

W mistrzostwach okręgu wołyńskiego grali WKS (Dubno)—Sokół 3:0, Hasmonea (Równie) — WKS (Łuck) 3:2, PKS—Kadimiah 2:0.

W Bydgoszczy Pepege pokonał Sokół 1:0.

Niedawno założony w Mons (Belgia) polski klub Polonja pokona ostatnio CS Lenze 6:0 i SK Peruweltz 3:0.

Skra grać będzie na Zielone Świątki z Langfuhr (Gdańsk).

Podobno Warszawa ma nie wziąć udziału w rozgrywkach piłkarskich o puchar dr. Cetnarowskiego.

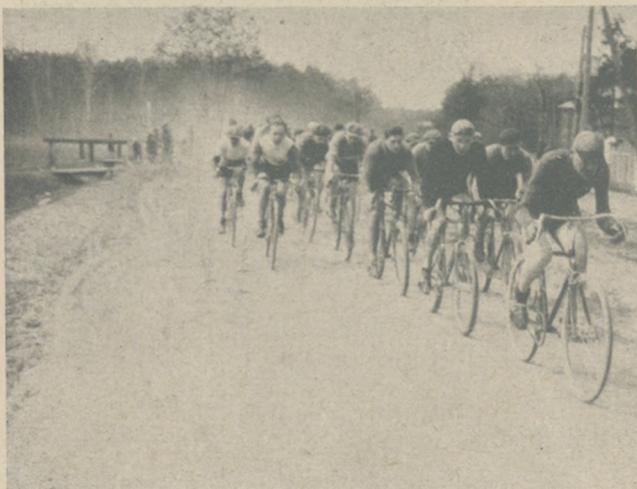
Warszawski OZPN pertraktuje w sprawie urzędzenia meczu z Rzymem.

Reprezentacja Warszawy weźmie udział w roku bieżącym w meczach z Krakowem, Łodzią, Poznaniem, Częstochową i Radomiem. Mecze z Lwowem i Śląskiem przełożono na rok przyszły.

Dzień PZPN rozegrany zostanie w dniu 10 maja.

Zarząd PZPN, stojąc na stanowisku najczystszej amatorstwa, prowadzi obecnie dochodzenie w sprawie kaperowania graczy

Na walnym zgromadzeniu Białostockiego OZPN załatwiono pomyślnie zatarg między klubami Białegostoku i Grodna.



Kolarze podczas biegu 50 km. na szosie pod Warszawą.



Nawrot (Legja) w pojedynku z Fligerem i Fontowiczem (Warta)

GRY SPORTOWE

Mistrzostwa stolicy w grach.

Fatalne warunki atmosferyczne, wiatr i przejmujące zimno, nie zdołały przeszkodzić w rozgrywkach o mistrzostwo Warszawy.

W sobotę w koszykówce kobiecej Polonia bez specjalnego trudu wygrała z Legją 14:0, PIWF, z powodu niewypełnienia obowiązków gospodarza przegrał walkowerem z Warszawianką, a wygrał 9:6 w grze towarzyskiej; spotkanie Skra—AZS nie doszło do skutku.

W niedzielę w siatkówce kobiecej ŻASS przegrał z Warszawianką 22:27, z Polonią 9:30, a AZS wygrał z Warszawianką 30:6 i Polonią 30:21. Siatkówka męska przyniosła sensację w postaci porażki mistrza Polski AZS od YMCA 21:29; pozbawiona Legja wygrała z ŻASS 30:16 i z 16 W. D. 14. 30:23, Polonia z trudem uporała się 26:24 z 16 WDH, na koniec YMCA lekko wygrała z ŻASS 30:16. W koszykówce męskiej Strzelec—Przyszłość 18:13, YMCA—AZS 24:16, Skra—Makabi 18:16 i Polonia—Legja 37:2. Zato hazena dostarczyła sporo sensacyjek: Polonia uległa niespodziewanie ostrej Warszawiance 2:3, chociaż zasłużyła przynajmniej na remis, AZS sprawił „rzeź niewiniątek” Makabi wygrywając aż 16:0, debiutująca w kl. A Legja sprawiła przykry kawał Skrze, zwyciężając ją 9:5, na koniec PIWF uległ Grażynie 2:4.

W Krakowie w dniu 28 bm w lokalu YMCA odbędzie się egzamin na sędziów gier sportowych.

Celem łatwiejszego przeprowadzenia mistrzostw Polski w grach sportowych mistrzowie poszczególnych okręgów rozegrają najpierw mecze międzyokręgowe w trzech grupach, a mianowicie: I grupa — Warszawa, Białystok, Lublin, Wilno, II grupa —

Kraków, Śląsk, Lwów, III grupa — Pomorze, Łódź, Białystok, Poznań. Następnie rozegrane zostaną w jednym z miast finały.

Nasze hazenistki walczyć będą w Czechach dwukrotnie, a mianowicie z Czechami w Pradze i na trójmeczu słowiańskim w Pardubicach.

W meczu koszykówki o mistrzostwo klasy A okręgu warszawskiego YMCA pokonała Strzelca 47:10.

Por. Baran prowadził ostatnio kurs gier sportowych w Białymstoku.

W Poznaniu w meczach hokejowych Lechia pokonała gimn. Bergera 5:0, a Czarni II pokonali Wartę II 2:1.

W ostatnich meczach robotniczej koszykówki wyniki były następujące: Skra II—Sarmata II 30:0 walkover, Skra I—Gwiazda I 76:9, Gwiazda II—Skra kolarze 16:32. W tabeli prowadzi Skra 14 pkt przed Marymontem 12 pkt, Gwiazdą 8 pkt i Skra II 8 pkt. W grupie kobiecej na czele Skra 4 pkt przed Startem 4 pkt i Gwiazdą 2 pkt.

W szczypiorniaku w Krakowie Makabi pokonała Cracovię 5:4, a Sokół—Wawel 3:3.

W turnieju koszykówki ośrodków w Katowicach wygrał K. S. Chorzów przed Seminarjum Naucz. T. Góry i HKS Lipiny.

AZS Warszawski ma grać w Czechosłowacji 10.V z Akademią Strakova.

Drużyna Polonji grać będzie w końcu maja w Czechosłowacji, gdzie rozegra cztery spotkania.

Doroczne walne zgromadzenie koła dziennikarzy sportowych w Krakowie wybrało na prezesa inż. Rosenstocka, na wiceprezesa — A. Obrubańskiego, na sekretarza — p. Stattera, na skarbnika — Wojcickiego, a na członków — Chocznera, Długoszewskiego i Sopińskiego.

SPORTY WODNE

Podczas ostatniego sejmiku wioślarskiego postanowiono do programu regat o mistrzostwo Polski wprowadzić bieg czwórek kobiecych na trasie 1200 m. Poza to w pierwszym dniu regat rozegrany zostanie specjalnie dla osad wojskowych bieg czwórek półwycigowych, a w drugim dniu regat bieg czwórek wycigowych. Kluby wojskowe starają się oby od r. 1932 bieg czwórek wycigowych był uważany za mistrzostwo wioślarskie Armji.

Kurs instruktorów pływackich w Warszawie pod kierunkiem trenera Wiesnera trwać będzie od 19.IV—17.V, a kurs trenorów pływackich pod kierunkiem Deutscha od 17—31.V. Kursy odbędą się w Domu Akademickim.

Otwarcie instruktorskiego kursu pływackiego w Warszawie odbyło się w ubiegłą niedzielę w Domu Akademickim. W imieniu związku przemówił p. Semadeni, w imieniu PUWF — ppłk. Krzyski, a w imieniu ZZ — płk. Ulrych. Kurs trwać będzie do 17 maja, poczem rozegrane zostaną zawody. W dniach od 17—31.V odbędzie się kurs trenerów pływackich.

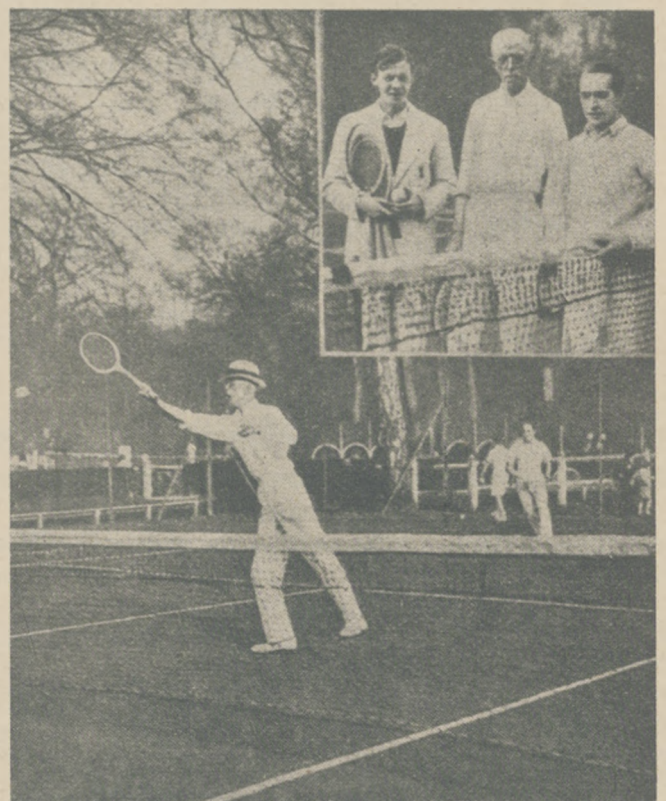
Stadion pływacki w Los Angeles, na którym rozegrane zostaną w roku przyszłym olimpijskie zowody pływackie, posiada wymiary 50 mtr długości, 20 mtr. szerokości, a głębokość od 1.5 do 5 mtr. Trybuny obejmują 10 tysięcy miejsc siedzących.

Francuski pływak Taris ustanowił ostatnio dwa rekordy światowe, a mianowicie na 300 m — 3:33.4 i na 400 m — 4:47.4. Rekordy te należały przedtem do Arne Borga.

W tabeli 10-ciu najlepszych wyników pływ. z r. 1930 wszystkie rezultaty, z wyjątkiem biegu 1500 mtr, są lepsze niż w r. 1929.



Fragment zawodów szermierczych ośrodka w Katowicach.



Król szwedzki podczas gry podwójnej wraz z Cochetem. U góry Bossus, Król Gustaw i Cochet.

NAJNOWSZE TOMIKI WYDAWANEJ PRZEZ GŁÓWNĄ KSIĘGARNIĘ WOJSKOWĄ



„BIBLIOTECZKI SPORTOWEJ“

Tomik	Cena
17 E. Ślaski — Zasady zaprawy i sportowej jazdy konnej . . .	1.80 zł.
18 F. Szymczyk — Kolarstwo (turystyka, tor, szosa).	2.00 zł.
19 Państwowa odznaka sportowa (rozporządzenia i regulamin) . .	65 gr.

Do nabycia w GŁÓWNEJ KSIĘGARNI WOJSKOWEJ
WARSZAWA, UL. NOWY ŚWIAT Nr. 69
i wszystkich większych księgarniach

Składnica Sportowa C. GRABOWSKI

Warszawa, ul. Szpitalna Nr. 7

Telefon Nr. 246-47

POLECA

WSZELKIE ARTYKUŁY
SPORTOWE oraz PRZY-
RZĄDY GIMNASTYCZNE
po cenach najniższych

PAMIĘTAJCIE
O FUNDUSZU OLIMPIJSKIM

TRYKOTAŻE DO WSZELKICH SPORTÓW

podług wzorów klubowych
gotowe i na zamówienia

poleca

FABRYKA TRYKOTAŻY
JAN MATUSZEWSKI

Warszawa

Nowy Świat 40.

JUŻ SIĘ UKAZAŁY

↓

Nr. 4 „SPORTU WODNEGO“
i „SPORTU ZIMOWEGO“

XV Kolarski Pierwszy Krok „Stadjonu“ na 20 i 50 klm.

rozegrany zostanie 26 kwietnia b. r.

Start godz. 11.30 na Bielanach (Centr. Inst. W. F.)
Zbiórka zawodników o godz. 10 m. 30

Zapisy do dnia 23.IV. w Redakcji Stadjonu.

Wpisowe Zł. 1 do biegu 20 km.
Zł. 2 „ „ 50 „

Zwracamy uwagę, że oba biegi dostępne są
tylko dla nielicencjonowanych, przyczem w bie-
gu 20 km. nie mogą startować ci zawodnicy,
którzy zajęli od 1—15 miejsca w latach ubie-
głych, zaś w biegu 50 km. mogą startować
wszyscy nielicencjonowani, z wyjątkiem tych,
którzy zajęli miejsca od 1—10 w latach ubiegłych.

Bieg na 20 klm jest jednocześnie próbą na Państwową
Odnakę Sportową.

Oddawna zapowiadane
Ilustrowane wydawnictwo

„Sport w Polsce“

już się ukazało

BOGATA TREŚĆ — TABELLE — WYCZER-
PUJĄCY MATERJAŁ STATYSTYCZNY

Całokształt historii polskiego sportu.

CENA ZŁ. 2.50

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

Warszawa, Galerja Luksemburga (ul. Senatorska 29).
Telefon 670-56. Konto P. K. O. 7498.

PRENUMERATA WYNOŚI:

Rocznie Zł. 24.—
Półrocznie Zł. 12.—
Kwartalnie Zł. 6.—
Zmiana adresu 50 gr. Prenumerata zagraniczna 50% drożej.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

1/1	Zł. 400.—
1/2	Zł. 210.—
1/3	Zł. 150.—
1/4	Zł. 110.—
1/8	Zł. 60.—
1/16	Zł. 35.—

Ogłoszenia w tekście i zagraniczne 50% drożej.

Rękopisów nie zwracamy.

Redaktor i Wydawca: Mieczysław Majcher.

Zastępca Redaktora: Aleksander Szanicki

Redaktor przyjmuje od 11—13. Sekretariat czynny od godz. 10—13. Administracja od godz. 15—16

Drukarnia Techniczna. Sp. Akc., Warszawa, ul. Czackiego 34.